Nr. 258. Środa, 11 Listopada 1885. Rok 75.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować.— Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 złr. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue Clement 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość powrócił w niedzielę dnia 8 b. m. rano z Gödöllö do Wiednia.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 26 października b. r. najmiłościwiej zatwierdzić wybór Oktawiusza Sali, właściciela dóbr Wysocko, na prezesa, a Szczepana Podlewskiego, właściciela dóbr Suchodoły, na zastępcę prezesa rady powiatowej w Brodach.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 26 października b. r. najmiłościwiej zatwierdzić wybór Władysława hr. Koziebrodzkiego, właściciela dóbr Chłopice, na prezesa rady powiatowej w Jarosławiu.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela szkoły w Hanuninie, Michała Spechta, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Hanuninie.

Dla ułatwienia podkuwaczom, którzy nie uczęszczali na półroczny kurs podkuwania w szkole kucia koni, uzyskania świadectwa zdatności w myśl rozporządzenia ministeryalnego z dnia 27 sierpnia 1873 Dz. pp. nr. 140, ustanowione zostały tutejszem rozporządzeniem z dnia 22 września 1884 l. 58.465 komisye egzaminacyjne: we Lwowie, Krakowie, Wadowicach, Bochni, Tarnowie, Jarosławiu, Brodach, Sniatynie i w Tarnopolu.

Egzamina dla podkuwaczów w mowie będących, odbędą się w drugiej połowie grudnia b. r., a kandydaci mają się zgłosić do egzaminu najpóźniej do końca listopada b. r. do c. k. Namiestnictwa, dołączając do podania 1) świadectwo, jako rzemiosła wyuczyli się porządnie (Lehrbrief) i 2) dowód, iż najmniej przez trzy lata byli czeladnikami. Nadto w podaniu ma być wymieniona miejscowość, w której kandydat pragnie przystąpić do egzaminu.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 29 października 1885.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 11 listopada.

Republikanie francuscy pragnąc zatrzeć złe wrażenie moralnej klęski, którą zadało im stronnictwo konserwatywne przez wybór do Izby poważnej mniejszości swoich przedstawicieli, uciekają się do rozmaitych środków. Znaną już jest trudność pozyskania dla gabinetu Brissona większości jednolitej. Obrany przez prezesa gabinetu środek, złożenia rządów przez ministerstwo w ręce prezydenta Grevy'ego i utworzenia nowego gabinetu nie poczytują za trafny. Czy krok ten doprowadzi do pozyskania wotum ufności? wątpią o tem nawet dzienniki republikańskie. Niektórzy przewidują nawet, iż sztuczny ten manewr może spowodować tylko smutne następstwa. To też, jak już przedwczoraj doniesiono z Paryża, prezydent republiki nie przyjął ofiarowanej dymisyi gabinetu, a p. Brisson postanowił szukać na innej drodze wyrazu zaufania Izby.

Za daleko bowiem skuteczniejszy środek poczytują republikanie urzeczywistnienie projektu wystawy powszechnej w Paryżu. Bardzo liczni zwolennicy wystawy odbyć się mającej w r. 1889, chcą projekt ten wnieść natychmiast po otwarciu sesyi parlamentarnej. Ponieważ na projekt ten zgadza się stronnictwo republikańskie, umiarkowane i radykalni, mniemają więc, że na tej podstawie będzie można uzyskać jednomyślność. Wielu jednak, a przeważnie z obozu radykalnego, obiecuje sobie, iż przy pomocy urzeczywistnienia wystawy, osiągnie się dwa cele, polityczny i ekonomiczny. Frakcyi radykalnej idzie o apoteozę rewolucyi, republikanom o rehabilitacyę systemu ekonomicznego pod rządami republiki, o odzyskanie w świecie wziętości i rozgłosu dla przemysłu francuskiego. Inni łączą oba cele razem i są przekonani, że w obecnej chwili doprowadzenie do skutku wystawy musi być pierwszorzędnem zadaniem tak stronnictw, jak rządu. Rząd jeszcze za gabinetu Ferry'ego wydał 100.000 franków na roboty przygotowawcze, a dekretem z 8 listopada 1884 roku utworzył specyalną komisyę, która ma już posiadać plan gotowy. Prace komisyi dzielą się na trzy części, zadaniem jej bowiem było zaproponować najodpowiedniejsze miejsce, przedłożyć projekt budowli, które mają być wzniesione i nakoniec zestawić kosztorys, od którego zależne będzie wykonanie. Otóż, jak donoszą, koła interesujące się polityczną i ekonomiczną stroną tego dzieła, agitują obecnie bardzo gorliwie, ażeby uzyskać uchwałę Izb jak najprędzej. Ażeby zaś wystawa, szczególnej wyrobów francuskich, mogła być jak najświetniejszą, istnieje projekt, ażeby po uzyskaniu pewności, iż wystawa przyjdzie do skutku, wezwać przemysłowców francuskich do powierzenia prac przemysłowych najdzolniejszym robotnikom. Idzie o wystąpienie do konkurencyi z zagranicą, są więc starania, ażeby opieszałych przemysłowców skłonić do tego, by w wyrobach przemysłowych na wystawę zechcieli dać dowód ambicyi narodowej. Takie są zabiegi — lecz o ich wyniku powątpiewają bezstronni znawcy francuskich stosunków przemysłowych, wyrażając obawy, aby ta zamierzona apoteoza gospodarki republikańskiej stanowczej nie doznała klęski. Drugie zaś, niemniej ważne nasuwa się pytanie, czy gabinet, urzeczywistniając życzenia radykalnych, zyska zupełnie ich zaufanie. Z życzeniem tem bowiem równolegle idzie żądanie, ażeby przy zadośćuczynieniu sprawom ekonomicznym kraju, poprzeć je zmniejszeniem wydatków na bezowocną politykę kolonialną. Z żądaniem tem radykałów odezwie się równocześnie krytyka polityki kolonialnej, podniesiona przez obóz konserwatywny. Na pozór będzie to punkt styczny obu tych licznych stronnictw, ale tylko na pozór. Konserwatyści bowiem nie będą popierać projektu wystawy, a jeżeli zażądają odwołania wojsk, to jedynie w celu ulgi dla uciśnionego rolnictwa, ale nie po to, żeby podejmować nowe koszta na wystawę, której rezultat może być bardzo wątpliwy. Krytyczne uwagi w tym względzie będą bardzo liczne. Tak więc, czy inaczej postąpi gabinet Brissona, nie uniknie w żadnym razie burzliwych obrad w Izbie, które wywołać musi sam przedmiot, podnoszony natarczywie przez stronnictwa republikańskie.

Delegacye.

(II posiedzenie delegacyi austryackiej.)

† **Wiedeń**, 0 listopada. (*Korresp. Gaz. Lw.*) Prezes hrabia Falkenhayn zagaja posiedzenie o godzinie 11 min. 15. Obecnych około 50 delegatów; z pomiędzy naszych nieobecny książę Sanguszko. Na ławie rządowej wszyscy członkowie rządu wspólnego. W lożach i na galeryach publiczności nie wiele.

Między nadeszłemi petycyami znajduje się kilka z Galicyi, żądających uwzglę-

16)

ŚLUBNA OBRĄCZKA

IV.

(Ciąg dalszy.)

Książka zsunęła mi się była z kolan — podniosłam ją, przeczytałam tytuł i opuściłam ją znowu. Przyciągnęłam ręką po czole i zdziwiłam się uczuwszy na niem chłodną wilgoć. Co się stało?... Kto tu był przed chwilą? Czyjego głosu echo powtarza mi uparcie: Karolino! Karolino!

I ogarnął mnie straszny niepokój. Wstałam i zaczęłam iść prędko, coraz prędzej. Miałam niejasną świadomość konieczności ucieczki nietylko z tej altany, ale i z tego domu, skrycia się przed czemś, zapomnienia o czemś.

— Jutro już mnie tu nie będzie — powtarzałam gorączkowo.

Nagle stanęłam. — A one? a moja matka? a siostra? Dla kogoż, jeśli nie dla nich zaprzedałam się w tę niewolę (pierwszy to raz określiłam tym wyrazem moje małżeństwo) a teraz jak nędzny tchórz, zaledwie uczuwszy brzemię, ja sama miałabym się z pod niego wyłamywać? Nigdy!

Podniosłam głowę. Ruch i wolne powietrze wytrzeźwiły mnie. Wola, którą pierwszy podmuch namiętności wypędził, wracała teraz jak obrażona królowa, stawiając nogę na karku buntownicy.

— Zostanę — rzekłam głośno — zostanę, ale jak Bóg na niebie, nie powtórzy się to już więcej.

Przysięga była niepotrzeb ą. Nazajutrz dowiedziałam się, że Wiktor wyjechał w nocy, wezwany nagłym interesem do Warszawy.

Powinnam była odetchnąć i podziękować Bogu, że pokusę, którą już teraz rozumiałam jasno, sam mi z drogi usuwa. Lecz nie — doznałam owszem uczucia rozczarowania, jak zapaśnik, co się z trudem uzbroił do walki, a któremu przeciwnik umknął z pola.

A przytem było mi smutno.

Przez kilka dni chodziłam rozdrażniona, miejsca sobie znaleźć nie mogąc. Wszystko, na co spojrzałam, przypominało mi tę piękną, młodzieńczą postać, która zapewne na zawsze już znikła mi z oczu.

Chodząc po lesie, myślałam, co byłoby, gdybyśmy oboje byli wolni? Czy ten głos, który mnie nazywał po imieniu z taką tkliwością dopowiedziałby wtedy: Bądź moją! A ja? cóżbym mu na to odrzekła? — I przyciskałam rękę do serca, jakby lękając się jego zbyt wymownej odpowiedzi.

Złożyć swą rękę w takiej samotnej dłoni, ciepłem swojem ją ogrzać, czuć, że się jest dla kogoś wszystkiem, pracować z nim razem, czyż to nie całe szczęście kobiety na tym świecie? Zaczynałam rozumieć boską potęgę miłości, która w dwie ludzkie, obce sobie długo piersi, składa zaklętą moc wzajemnego upewnienia sobie życia.

I cóż wtedy? Alboż nie byłam wreszcie dobrze związaną, jak gdybym miała dziesięć obrączek na palcu! Alboż mnie wolno było myśleć o sobie, o swojem własnem ognisku, mając inne dawniejsze, które bezemnie zgasnąćby musiało. On był ubogi, nie mogłabym mu narzucić ciężaru utrzymywania mojej rodziny. Więc musielibyśmy się rozejść — i kto wie jakieby wtedy było to rozstanie. Łatwiej pożegnać się zdaleka, gdy się stoi na dwóch brzegach przepaści od początku istniejącej, niż spotkawszy się na jednej ścieżce, śnić chwilę, że się pójdzie razem, a potem wymijać się, odwracając smutnie głowy i trzymając ręce przy sobie, aby się w uścisku zaplotły.

Zem mogła rozumować w ten sposób, to dowodziło, iż nie kochałam jeszcze Wiktora. Było to raczej przeczucie miłości, które musnęło z lekka śpiące moje serce.

Nie upłynał miesiąc, a wszystko już wróciło we mnie do równowagi. Niusia wspominała czasem kuzynka Wiktora; wtedy baronowa gładząc wąsik, mówiła: „*Poor boy! poor boy!* gdybyż chociaż ożenił się bogato". Na co Patrycy ruszał ramionami; Jerzy zaś przytakiwał poważnem: „*just so*" i na tem się kończyło.

Nadeszła jesień! — Wielkie wołyńskie błota rozlały się dokoła nas szeroko; brudne popielate obłoki przepływały leniwie ponad pałacem, w którym życie zdawało się zamierać. Baronowa cierpiała na artretyzm i nie opuszczała swego pokoju; Patrycy polował na kaczki i wracał wieczorem zabłocony powyżej oczu. Jerzy zamykał się całemi dniami w bibliotece, gdzie, jak go podejrzywałam, drzemał większą część czasu, mając zapewnione decorum uczonego przybytku. Często ja tylko i Niusia zasiadałyśmy do stołu, obliczonego na kilka tuzinów biesiadników w olbrzymiej jadalnej sali.

Nie było już pięknych księżycowych nocy, ani wonnych róż, ani pąsowych owoców. Nie żałowałam ich: Miałam coś piękniejszego nad nie: spokój wewnętrzny, jaki pośród nich utraciłam. Już mi nie ciężyła moja obrączka, nie zdejmowałam jej, aby sobie wyobrażać, że jestem wolną.

W rocznicę mego ślubu napisałam do pana Strzemieńczyca list prawie wesoły. Usposobiły mnie do tego otrzymane w tym dniu wiadomości z domu. Matka donosiła, że jest zdrową, że Lucia ładnieje z dniem każdym i ogromnie rośnie, że kupiły sobie nowe firanki do okien.

Czytając to myślałam sobie: Mój Boże! gdyby nie on, biegała bym dotąd za półrublowemi lekcyami, mieszkały byśmy gdzie na poddaszu i wszystkie cierpiałybyśmy nędzę. To też każde słowo mojego listu tchnęło taką wdzięcznością, takiem zadowoleniem, że staruszek musiał się czuć uspokojonym, odebrawszy go.

Mnie samej zdawało się niepodobieństwem, aby to pisała ta, która przed paru miesiącami zaledwie bliską była złorzeczenia węzłom, które teraz błogosławiła. A jednak — byłam szczerą, cień Wiktora nie przesunął się ani razu pomiędzy mną a mojem piórem.

Wyszłam cała z próby ognia, w tem tylko myliłam się strasznie, że brałam początek za koniec.

Tymczasem stała się rzecz okropna.

W połowie grudnia, w szaloną śnieżną zawieję, konny posłaniec przywiózł mi telegram. Pochodził on od pana Strzemieńczyca i zawierał te słowa: „Przyjeżdżaj natychmiast, Lucia bardzo chora".

W godzinę potem byłam już w drodze do kolei, a w niespełna trzy z powrotem w pałacu.

Niepodobieństwem było jechać! Koła grzęzły w ślizkiem błocie, śnieg zasypywał oczy woźnicy, konie, zmuszone iść pod wiatr, który z szalonym pędem szedł z północy

dnienia przemysłu krajowego w oddawaniu dostaw dla armii.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokołu z posiedzenia pierwszego, prezes oznajmia, że delegat Smolka złożył mandat delegacyjny, a ponieważ pierwszy zastępca, poseł Zatorski, chory, przeto na miejsce opróżnione powołany jest drugi zastępca, p. Jasiński, który też stanął na posiedzenie.

Na porządku dziennym drugie czytanie działu zwyczajnych wydatków etatu wojskowego. Komisya wnosi przyjąć bez zmiany, zgodnie z preliminarzem rządowym, wszystkie tytuły, z wyjątkiem tytułu wydatków sanitarnych, w którym zmniejszając liczbę zażądanych przez Rząd stypendyów dla aspirantów do stanu wojskowo-lekarskiego, okrawa wydatki o 5500 zł.

W dyskusyi ogólnej pierwszy zabiera głos delegat Jaworski. Mówi tak cicho, że w loży dziennikarskiej ani jednego zdania całego dosłyszeć nie było można; może jednak dziś jeszcze mowę tę podamy wedle stenograficznego protokołu. (*Zobacz poniżej*).

Del. Demel polemicznie występuje przeciw del. Jaworskiemu, w wywodzie jednak tak niejasnym, że właściwie niewiadomo, czego mowca chce. Przytaczamy go prawie dosłownie. Rdzeniem wywodów wielce szanownego preopinanta mojego — mówi p. Demel — jest zdziwienie dwojakiej natury. Że p. Minister wojny w komisyi uspakajał nas co do miary znajomości języka niemieckiego w armii i że uspakajające oświadczenie swe oparł na godnem naśladowania przykładzie Węgier, to kolegę Jaworskiego zadziwia. I zdaje mi się, że słusznie, bo sam mówił, że przemawia w imieniu Galicyi. Delegacya zaś i jej komisya budżetowa przemawiają w imieniu Państwa, i mniemam, że p. Minister wojny w komisyi także przemawiał nie w czyjem innem, tylko w Państwa imieniu, że przeto wyrażenie jego, że szuka i znajduje uspokojenie w teraźniejszej znajomości języka niemieckiego w armii nikogo zaniepokoić nie może ze stanowiska Monarchii i jednoczącego węzła naszej armii; że też nie powinno nikogo zaniepokajać, iż część Monarchii, t. j. królestwo węgierskie, które ma poczucie i świadomość, że równorzędnie obok drugiej części istnieje do pewnego stopnia jako państwo samodzielne, ze względu na wielkie interesa państwowe w armii swej pielęgnuje język, który, choć nie jako język państwowy, to przynajmniej jako język armii musi pozostać łącznikiem Tak daleko rzeczy nie doszły, żeby w skutek pielęgnowania języka niemieckiego narodowości inaczej mówiące mogły być pozbawione swego charakteru narodowego. Ale znam inne państwo, w którem tak było, a jednak nie zaszło to, co del. Jaworski wywołuje (*heraufbeschwört*) jako niebezpieczeństwo. W państwie francuskiem nie było takiego pielęgnowania języka niemieckiego w całej Alzacyi, a jednak żadna prowincya nie była z taką walecznością i z takiem przywiązaniem oddana idei państwa, jak właśnie ta. U nas nie ma wcale czegoś podobnego. Co p. Minister wojny w znamionującej męża stanu przezorności powiedział i co w teraźniejszych okolicznościach zupełnie jest słuszne, jest to, że okazują się objawy, że dążność agitacyi jest ta, żeby język niemiecki wszędzie coraz więcej wypierać, i że szczegółowo w kraju koronnym Galicyi istnieje pewien kierunek, który proklamuje uczenie się po niemiecku po prostu jako sprzeniewierzanie się idei narodowości polskiej, i że te prądy w czasie późniejszym mogłyby niebezpiecznie oddziałać na niezbędną jednolitość niemieckiego języka w armii. — Tyle przeciw del. Jaworskiemu. Dalej rozwodzi się p. Demel o takim braku znajomości języka niemieckiego między uczniami uniwersytetu czeskiego, bądącymi zarazem elewami wojskowo-lekarskimi, iż komisya egzaminacyjna po czesku pytania zadawać im musi. Nakoniec odwołuje się do naczelnika administracyi wojskowej, aby baczył na obchodzenie się z żołnierzami po ludzku.

Del. Jaworski odpowiada pokrótce p. Demelowi. Odpowiedź tę podamy razem z wspomnianą powyżej mową.

Minister wojny hr. Bylandt-Rheidt: Wysoka Delegacyo! Z okoliczności wywodów szan. del. Jaworskiego pozwalam sobie wypowiedzieć kilka uwag. Pan delegat zajmuje pod względem konieczności zaznajomienia podoficerów do pewnego stopnia z językiem niemieckim, jak mi się zdaje, nie to stanowisko, które zajmuje administracya wojskowa. Nie można zaprzeczyć, że, gdy chodzi o służbę wewnętrzną, koszarową, język niemiecki nie jest potrzebny podoficerowi. Inaczej atoli ma się rzecz w stanie wojennym. Wojska wszystkich narodowości walczą w wspólnej armii, a więc potrzeba tu koniecznie środka do wzajemnego porozumienia się. Ten środek, ten węzeł duchowy, który jednoczy armię, potrzebny jest oficerom naturalnie w stopniu o wiele wyższym, niż podoficerom. Od podoficerów, o ile nie chodzi o służbę obrachunkową, wymaga się tylko, aby tyle posiadali język niemiecki, by módz zdać prosty raport o czemś, co się zdarzyło, lub co widzieli. Nie mogę tu kreślić wielkiego obrazu, jakie okoliczności zachodzić mogą przed nieprzyjacielem; wezmę jeden tylko przykład. Wysyła się liczne patrole, prowadzone po części przez oficerów, po części przez podoficerów. Gdy jeden spotka się z drugim, powinny udzielić sobie nawzajem wiadomości o tem, co spostrzegły; tak samo powinny natychmiast zaraportować o tem najbliższemu komendantowi. Wszystko to można tylko wtedy, gdy podoficerowie władają jednym dla armii językiem. Nie znaczy to, iżby wszyscy szeregowcy powinni uczyć się po niemiecku; potrzeba tylko, żeby znalazła się dostateczna liczba ludzi, którzyby to, co ujrzano, po niemiecku wypowiedzieć umieli.

Co del Jaworski o galicyjskich szkołach średnich powiedział, bardzo to co prawda, brzmi pocieszająco. W wywodach moich w komisyi nie wymieniłem Galicyi i wyraźnie to też powiedziałem. Jeżeli się w szkołach postępuje w duchu ustaw szkolnych, dosyć będzie zdatnego materyału dla ochotników jednorocznych, jakoteż dla szkół wojskowych, aby dochować się z niego dostatecznej liczby sił młodych do uzupełnienia ubytków. Co atoli pan delegat powiedział o użyciu jednoroczniaków w stopniu podoficerskim, sprzeciwia się, mojem zdaniem, duchowi tej instytucyi. Powstała bowiem z przyczyn ekonomicznych, aby nie dopuścić zastoju we wszystkich gałęziach administracyi, przemysłu i handlu; ale pod względem wojskowym celem jej, jest zużyć wyższy stopień intelligencyi dostatecznie wykształconej młodzieży do wytworzenia korpusu oficerów rezerwowych. Jeżeli przeto jednoroczniacy nie złożą egzaminu oficerskiego, a zamianuje się ich podoficerami, chybia się ich przeznaczenia. A mogę zapewnić, że jednoroczniak, będący podoficerem, wedle orzeczenia wszystkich komendantów, nie przynosi służbie żadnego pożytku. O wiele za mało zna potrzeby prostego żołnierza, za krótko z nim żył, jego zetknięcie się z nim było tylko chwilowe; tu wyższa intelligencya na nic się nie przyda; podoficer musi posiadać praktyczną wiedzę, której nabywa tylko przez dłuższy czas służby.

Po kilku uwagach referenta komisyi del. Matusza w tym duchu, że nikt nie przeczył konieczności jednego dla armii języka, przystąpiono do dyskusyi szczegółowej.

Przy tytule wydatków na duchowieństwo wojskowe, zabrał głos del. Oelz, aby zażądać od p. Ministra wojny rozporządzenia, zakazującego powoływania urlopników na kontrole w niedziele, podczas nabożeństwa.

Minister wojny hrabia Bylandt-Rheidt odpowiada, że kontrole odbywają się w niedziele w interesie samychże urlopników, którzy przez to nie są oderwani od pracy; że atoli odbywanie ich w czasie samego nabożeństwa jest zakazane. Ubolewając, że niektórzy komendanci wykraczają przeciw zakazowi, zapewnia, że pociągnie ich do odpowiedzialności.

Przy tytule wydatków na magazyny materyałów pociągowych, del Demel wywodzi, że przenoszenie jednoroczniaków po złożonym egzaminie oficerskim z artyleryi do pociągów sprzeciwia się ustawie, zapewniającej im wolny wybór broni i zarazem obarcza ich odpowiedzialnością wielką jakiej podejmować się nie chcieli.

Minister wojny hr. Bylandt-Rheidt odpowiada, że del. Demel mylnie interpretuje ustawę. Wolny wybór broni służy jednoroczniakowi tylko na czas służby jednorocznej. Nie można poręczać mu tej samej załogi i tej samej broni na czas dłuższy, bo na wypadek wojny stałby się po prostu nieużytecznym; w razie mobilizacyi, administracya wojskowa straciłaby wszelką możność rozporządzania jego osobą. Co się tyczy zaś owej odpowiedzialności, del. Demel zapomniał, że wskutek nowej organizacyi armii, służba pociągowa jest bardzo uproszczona i nie mogą powtarzać się tak zawikłane wypadki, jak w r. 1878 w Bośnii.

Do tytułu wydatków na wojskową służbę sanitarną zabiera głos del. Kraus do rozwlekłej krytyki wszystkich od r. 1868 usiłowań co do zaradzenia brakowi lekarzy wojskowych. Teraźniejsze pomnożenie stypendyów dla aspirantów do stanu wojskowo-lekarskiego również nie wytrzymuje krytyki p. Krausa. Kończy wywody swe niewswojem mniemaniem, że tylko przez otworzenie na nowo akademii *Josephinum* w Wiedniu zwiniętej w r. 1874, możnaby zaradzić brakowi lekarzy.

Minister wojny hr. Bylandt Rheidt oświadcza, że nie myśli zapuszczać się w zbijanie bardzo obszernych wywodów, poprostu dla tego, że preopinant ostatecznie życzy sobie tego tylko, co jest usiłowaniem administracyi wojskowej. Preopinant zarzucił jej jednak brak energii w tych usiłowaniach, nie zważywszy, że są okoliczności (opór węgierski), wśród których energia nie wystarcza.

Przy tytule emerytur wojskowych, del Heilsberg powtarza sweje uwagi, wypowiedziane już w komisyi, o ustawicznem wzmaganiu się tych wydatków, tudzież o obchodzeniu się z żołnierzami.

Wszystkie tytuły wydatków zwyczajnych i cały rozdział własnych dochodów etatu wojskowego, uchwalono zgodnie z wspomnianym na początku wnioskiem komisyi wraz z wniesionemi przed komisyę rezolucyami o pożądnem polepszeniu żywności żołnierskiej i obliczaniu cen chleba wedle średnicy, nie z ostatnich lat dziesięciu, lecz z ostatnich lat pięciu.

Następuje drugie czytanie preliminarza etatu marynarki wojennej, i to obu działów, czyli wydatków zwyczajnych wraz z działem własnych jej dochodów. Komisya wnosi przyjąć wnioski rządowe bez zmiany. Komisya wnosi także rezelucyę o popieraniu prywatnego budownictwa okrętowego, w celu zachęcenia do budowania statków, któreby na wypadek wojny mogły przejść w służbę marynarki wojennej.

Cały etat wraz z rezolucyą uchwalono bez dyskusyi.

Koniec posiedzenia o godz. 2 min. 15. — Następne nie naznaczone.

Mowa del. Jaworskiego.

Wysoka Delegacyo! Pozwolę sobie wypowiedzieć kilka uwag z okoliczności dyskusyi w komisyi budżetowej. Jego Eksc. Minister wojny w obszernym wywodzie przytoczył momenta wpływające na sanitarne stosunki w armii. Z zadowoleniem i wdzięcznością dowiedzieliśmy się, że naczelna administracya wojskowa zawsze stara się uczynić wszystko, aby podtrzymać w armii dobry stan zdrowia. Nie ulega jednak wątpliwości, że prócz stanu zdrowia wiele innych jeszcze momentów wpływa na gotowość armii do boju. Muszę poruszyć tu punkt, który także był w komisyi przedmiotem obszernej dyskusyi Del Sturm zapytał tam J. Eksc. pana Ministra wojny, ażali ma dostateczną pieczę, aby podoficerowie wyuczyli się dobrze języka armii, t. j. niemieckiego. Na to odpowiedział pan Minister, że administracya wojskowa z jak największą troskliwością i z wytężoną uwagą czuwa nad utrzymaniem znajomości języka niemieckiego w armii, szczególnej u podoficerów; że dotychczas nie może mówić o znacznem ubywaniu znajomości języka niemieckiego; że jednak co do przyszłości nie może stłumić w sobie patryotycznej obawy, żeby przy objawiających się teraz w wielu krajach koronnych dążnościach ku urządzaniu szkół wedle zasad narodowych zadowalający dotychczas stan rzeczy nie został bądź co bądź do pewnego stopnia zalterowany.

Z zdziwieniem słuchaliśmy tych słów Jego Ekscelencyi. Mówię, z zdziwieniem, albowiem zdaje mi się, że obawa, której Jego Ekscelencya dał wyraz, nie jest słuszna.

Jego Ekscelencya wspomniał naprzód o szkole ludowej, której urządzenie wedle zasad narodowych wzbudziło w nim tę obawę. Otóż głównym celem szkoły ludowej jest przekształcić dziecko, pozbawione tak często pierwszego wychowania i pieczy macierzyńskiej, na człowieka, wpoić mu bojaźń Bożą, miłość bliźniego, pojęcie rzetelności, posłuszeństwo i rozbudzić w niem zmysł schludności i porządku; zaznajomić je z przedmiotami najbliższego otoczenia; słowem, tak na dziecko wpływać, aby ta młoda latorośl nie stała się szkodliwym narostkiem społeczeństwa. Szkoła ludowa, spełniająca ten cel, dostarczy, zdaje mi się, armii cesarskiej więcej przydatnego materyału, niż gdyby ją pojmowano z jednostronnego stanowiska potrzeby podoficerów dla armii; i sądzę, że żaden komendant nie zawaha się mianować podoficerem człowieka doświadczonego i zgrabnego, z poczuciem honoru i obowiązku, posłusznego przełożonym i zgodnego z kolegami — wszystko przymioty, które zawdzięcza wychowaniu szkoły ludowej — byle tylko umiał czytać i pisać w swoim języku krajowym, bo wtedy większa będzie rękojmia, że w szkole podoficerskiej dobrze przyswoi sobie język niemiecki. Gdyby pokuszono się pozbawić szkoły ludowe charakteru narodowego, wtedy dopiero — jestem mocno przekonany — obawa Jego Ekscelencyi byłaby słuszną, bo wtedy prawdopobnie albo zakładanoby mniej szkół ludowych, albo zwiedzałoby je mniej uczniów.

Gdzie szkoły średnie urządzone są wedle zasad narodowych, nie ma pewnie jednego frekwentanta, którytby nie był w tym stopniu biegły w języku niemieckim, żeby go, byle posiadał resztę kwalifikacyj, nie módz zszeregować w armii jako podoficera. Jego Ekscelencya wzywał do naśladowania przykładu z Węgier; w owych zaś rozlicznych krajach koronnych, do których wezwanie Jego Ekscelencyi było wystósowane, prawnie i faktycznie istnieje już to, czego on sobie życzy. Tak jest w Galicyi od r. 1867 w wszystkich szkołach średnich i w wszystkich więcej niż trzyklasowych szkołach ludowych; a trudno zaprzeczyć faktowi, że, gdzie szkoły ludowe i średnie urządzone są wedle zasad narodowych, tam nie mimo to, lecz skutkiem tego objawia się coraz więcej dążność do przyswojenia sobie języka niemieckiego. Proszę przejrzeć tabele kwalifikacyjne w wszystkich szkołach średnich, a pokaże się, iż kwalifikacya z języka niemieckiego o wiele przewyższa kwalifikacyą z łaciny i języka greckiego. W przeważnej części ludności galicyjskiej, w klasie średniej, panuje mniemanie, że młodzieńca, któremu się chce dać jakie takie wykształcenie, trzeba przed wszystkiemi innemi językami kazać wyuczyć po niemiecku, już dla tego, że wedle jej przekonania znajomość języka niemieckiego jest kwestyą chleba.

Nie mogę nie wspomnieć o okoliczności, że szesnaście szkół kadeckich w Monarchii dostarcza wiele materyału na posady podoficerskie i że na wypadek wojny jednoroczniacy, którzy nie złożyli egzaminu na oficera rezerwy, stanowiliby bardzo znaczny i dostateczny kontyngens dla posad podoficerskich.

Taki jest stan faktyczny. Dlatego mniemam, że tym faktycznym stanem rzeczy nie trzeba wstrząsać dla jakichbądź zachcianek; bo jestem przekonany, że przeobrażenie go pociągnęłoby za sobą skutki zupełnie sprzeczne z zamiarem.

Nie zamyśliwałem wciągać tu do dyskusyi sprawy, która była przedmiotem bardzo burzliwych rozpraw w Izbie poselskiej; ale słowa Jego Ekscelencyi znalazły głośny odgłos w dziennikach wiedeńskich i tak je wykładano i taką przypisano im doniosłość, jaka z pewnością nie była w intencyi Jego Ekscelencyi. Obawiałem się, żeby sprawa ta nie stała się na nowo sposobnością do burzliwej dyskusyi w Izbie poselskiej; wolałem tedy wypowiedzieć zapatrywanie moje w tem dostojnem Zgromadzeniu w obecności Jego Eekscelencyi pana Ministra wojny. Mówiłem i mówię tylko w imieniu kraju rodzinnego, który reprezentować mam zaszczyt. Nie jakobym w słowach Jego Ekscel. dopatrywał się jakiegokolwiek zarzutu dla Galicyi i nie jakobym chciał uniewinniać się, a tem samem obwiniać — jak to w komisyi powiedział del. Demel o przemówieniu p. Czerkawskiego, chociaż mówił, że powiedzieć tego nie chce. Co się tyczy troski o dzielność i gotowość armii do boju, jako też o oświatę ludu, my posłowie z Galicyi nie uniewinniamy się, bo uniewinniać się nie potrzebujemy. Dowody tej troski złożyliśmy. Mówiłem w imieniu Galicyi, bo jej sprawy szkolne leżą mi na sercu i wiem bardzo dobrze, że oświata ludu w Galicyi, w porównaniu z innemi krajami koronnemi jest wprawdzie jeszcze z nie naszej winy zacofana, ale bądź co bądź coraz więcej postępuje. Mówiłem w imieniu Galicyi, bo sprawy szkolne, jak od r. 1867 ustawami konstytucyjnie są uregulowane, dobrze są mi znane, tudzież dla tego, że Galicya jest największym z pomiędzy krajów języka nie-niemieckiego, a więc też największego dostarcza armii kontyngensu. Gotowość armii do boju i dzielność jej nie są to rzeczy sprzeczne z zdrową oświatą ludową, owszem oświata ta jest

---

od gór, stawały, trzeba było zawracać. Nie zapomnę nigdy, co się we mnie działo, gdy powóz skręcał powoli, opisując głęboką bruzdę w rozmiękłej ziemi. Było to tak, jak gdyby mi się jego koła wrzynały w serce.

Dwa dni musiałam czekać, dwa dni, przez które szalały śnieżne uragany na dworze i uragany bolu w mojej duszy; aż doczekałam się... mogłam jechać; przybyłam jeszcze dość wcześnie, aby zobaczyć, jak wygląda pierw[illegible]ość w trumnie, jak śmierć [illegible] a wieki oczy, [illegible] jeszcze na [illegible] nic jeszcze na nim nie [illegible]

Umarła moja siostrzyczka. Tyfus przyszedł po raz drugi i już próżno nie odszedł. I nieszczęście samo nie przyszło. Przyprowadziło ze sobą drugie, straszniejsze jeszcze, które padło na moją biedną matkę i uczyniło z niej istotę nieprzytomną.

Przyjechawszy, zastałam w jednym pokoju martwe zwłoki, a w drugim rzucającą się w ataku szaleństwa kobietę, którą z trudnością poznałam.

I pan Strzemieńczyc, gdy wyszedł na moje spotkanie, zrobił na mnie wrażenie żyjącego trupa.

Że ja wtedy sama nie zwaryowałam lub nie umarłam, tego dotąd pojąć nie mogę.

Wróciłam z pogrzebu siostry, wiedząc, że czeka mnie drugi i miałam jeszcze siłę prosić Boga, aby go dał jak najprędzej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

HAJOTA.

conditio sine qua non dzielności armii, a wszystko, coby ją zalterowało, musiałoby też szkodliwie wpłynąć na dzielność armii. Za dzielnością tą i za oświatą ludu zawsze-śmy wedle najlepszej wiedzy i woli obstawali i tak też nadal czynić będziemy, ale w sprawach oświaty ludowej trzymam się też zasady: *principiis obsta!*

* * *

Na odpowiedź del. Demla na mowę powyższą, replikował del. Jaworski słowy następującemi:

Oczywiście nie zrozumiał mię del. Demel. Nie wyrażałem bowiem zdziwienia, że JE p. Minister wojny dał uspakajające oświadczenie o teraźniejszym stanie rzeczy co do znajomości języka niemieckiego u podoficerów, lecz wyraziłem zdziwienie z obawy jego, iżby wobec narodowych dążności w zakładaniu szkół ludowych i średnich, w przyszłości zabraknąć mogło podoficerów, umiejących po niemiecku. A nadto chodziło mi o t., żeby stwierdzić, iż daleko nam do przenoszenia waśni narodowościowej do dostojnego Zgromadzenia tego. Skoro zaś szanowny preopinant mówi o panujących w Galicyi prądach zmierzających do wyrugowania znajomości języka niemieckiego, więc niechże przeczyta sobie przemówienie moje, w którem powiedziałem, że w moim kraju rodzinnym w skutek wychowania na podstawie narodowej, coraz więcej objawia się dążności do przyswajania sobie języka niemieckiego. Wiem też dobrze, że stanowisko delegata wymaga, aby przedewszystkiem sprawy Monarchii, interesa Monarchii zatrzymywał na względzie. Ze zaś o Galicyi mówiłem, to wszakże przytoczyłem też powody, dla których jako poseł z Galicyi i w imieniu moich kolegów z Galicyi przemawiałem.

SPRAWY MONARCHII

(*Pożegnanie przez urzędników Ministerstwa wyznań i oświaty, barona Conrada i przedstawienie się nowemu Ministrowi. — Przemówienie JE. pana Ministra, dr. Gautscha. — Sprawa obsadzenia posady dyrektora Teresianum i akademii wschodniej. — Pogłoski o zmianach osobistych w Ministerstwie wyznań i oświaty. — Protest ks. arcybiskupa wiedeńskiego.*)

Dnia 8 b. m., o godzinie 12 w południe, jak donosi *Wiener Abendblatt*, zebrali się w wielkiej sali pałacu ministerstwa wyznań i oświaty wszyscy urzędnicy tego ministerstwa, aby pożegnać ustępującego Ministra, barona Conrada, a nazajutrz 9 b. m. o takiej samej godzinie przedstawili się nowo mianowanemu Ministrowi, dr. Gautschowi podwładni mu funkcyonaryusze, do których Jego Ekscelencya w te przemówił słowa: „Mianowany przez Najj Pana Ministrem wyznań i oświecenia, obejmuję dziś mój urząd, a wstępując do waszego grona, witam was moi panowie. Od wielu lat skłonność i powołanie stawiało mnie w bliskiej styczności z nauką i wychowaniem, znam przeto mnogość zadań związanych z tym urzędem, któremu powierzoną jest piecza nad duchowemi interesami ludności, lecz znam także wielkie i różnolite trudności, jakie są na tem polu do przezwyciężenia. Ażeby w tym nowym moim urzędzie, wedle moich skromnych sił, rozwinąć skuteczną działalność, muszę prosić szanownych panów o współdziałanie i poparcie. Od was mogę się spodziewać tej wierności obowiązkom, która od dawna stanowiła jednę z najświetniejszych tradycyj austryackiego stanu urzędniczego; wierności obowiązkom, polegającej nietylko na szybkiem i gruntownem opracowaniu przekazanych poszczególnym departamentom agend, na należnem posłuszeństwie względem przełożonych, i na ścisłem zachowaniu tajemnicy urzędowej, lecz także przedewszystkiem na owem bezstronnem, ściśle prawnem postępowaniu, które stanowi nieodzowną podstawę wszelkiej dobrej administracyi. Równie jak w obrębie całego mego urzędu surowo wystąpię przeciw naruszeniu tej wierności obowiązkom, tak znowu uważam za mój ważny obowiązek zwracać uwagę i gorącą opieką otaczać dobro i interesa panów urzędników. Zastrzegając sobie zwiedzić w najbliższych dniach poszczególne departamenta, proszę wszystkich znanych mi panów referentów, aby mi tamże przedstawili swoich współpracowników“.

Wskutek nominacyi dra. Gautscha Ministrem wyznań i oświaty, pozostanie posada dyrektora Teresianum i wschodniej akademii przez dłuższy czas nieobsadzoną. Prowizorycznie pierwszym zakładem kierować będzie radca dworu Egger, a kierownictwo akademii wschodniej obejmie wicedyrektor Holzinger. *Polit. Corr.* zapewnia, iż o stanowczem obsadzeniu obu tych posad absolutnie nic nie wiadomo, a wymienianie rozmaitych kandydatur polega na bezpodstawnych kombinacyach.

Niektóre dzienniki zapowiadają, iż z powodu nominacyi nowego Ministra, zajdą w Ministerstwie oświaty znaczne zmiany osobiste.

— Telegram wczorajszy doniósł o proteście ks kardynała arcybiskupa wiedeńskiego, przeciw wystawieniu w salach *Künstlerhausu* obrazów Wereszczagina, przedstawiających „Świętą Rodzinę“ i „Zmartwychwstanie Chrystusa“. Dzisiejsza *Wiener Ztg.* powtarza ten protest, w którym powiedziano:

„Obrazy wzmiankowane polegają na jednostronnie cytowanych i w duchu Renana fałszywie tłómaczonych ustępach biblii, uderzając na chrystyanizm w jego zasadniczych naukach i podkopując w niegodny sposób wiarę w odkupienie człowieka i w Syna Bo go. Jeden z tych obrazów przedstawia Zbawiciela jako najstarszego syna rodziny, obdarzonej licznem potomstwem; drugi zaś z tych obrazów przedstawia Chrystusa jakoby zbudzonego z letargu i patrzącego przez otwór grobu w niegodnie odrażającej postaci. Arcybiskup przedsięwziął kroki, aby obrazy te usunąć bez wszelkiej demonstracyi, nie osiągnął jednak tego, a starania jego wyzyskano w dziennikach jako reklamę dla malarza. Arcybiskup założył więc protest przeciw pojęciu i myśli tych obrazów, ponieważ one są wymierzone przeciw chrześciaństwu, i ostrzega wiernych przed oglądaniem ich.“

Nowa encyklika papieska.

Dzienniki ogłaszają treść encykliki papieskiej *„De civitatum constitutione christiana“* (o chrześciańskiej budowie państwa) która miała wczoraj się ukazać. Encyklika zaczyna się od słów *Immortale Dei*; papież przygotowywał ją od dłuższego czasu i zasięgał w tym celu rady kardynałów i biskupów z różnych części świata. W pierwszej części podnosi Leon XIII znaczenie kościoła katolickiego pod względem społecznym Jakkolwiek głównym zadaniem religii jest zapewnienie wiernym zbawienia, to jednak powinna ona wywierać i wywiera rzeczywiście znaczny wpływ w każdej dziedzinie ludzkich czynów. Ponieważ Kościół jest korporacyą o samodzielnej i niewzruszonej organizacyi, ma on zatem prawo do niezawisłości obok państwa i do swobodnego działania. Bóg postanowił założyć dwa odrębne towarzystwa Kościół i państwo. Każde z nich jest niezawisłem w swoim zakresie. Ani Kościół, ani państwo, nie powinny mięszać się wzajemnie w swe sprawy Oba te związki mają na celu szczęście człowieka: jeden z nich doczesne, drugi wieczne. Encyklika nie rozstrzyga stanowczo kwestyi, w jakim stosunku powinny stać względem siebie obie władze, tam gdzie ich interesa się krzyżują. Uregulowanie tej sprawy pozostawia ona obopólnemu uznaniu i oświadcza się za systemem konkordatów zwłaszcza w takich wypadkach, jak nominacye biskupów. Dalej zwraca encyklika uwagę na pochodzenie każdej władzy od Boga. Ludy nadają rządom moc i siłę, ale nie mogą nadawać im praw. Władza państwa nie jest dla siebie samej celem. Państwo istnieje dla dobra obywateli, a nie ci dla państwa. Ludność powinna otaczać władzę synowską czcią i przywiązaniem. Ostatni ustęp encykliki zawiera praktyczne wskazówki dla katolików; wzywa ich ona do udziału w wielkiej akcyi politycznej naszych czasów. zostawiając im w szczególnych wypadkach zupełną swobodę. Papież ubolewa nad tem, że niedawno wybuchły między katolikami spory, które chociaż nie tyczyły się zasadniczych kwestyj, doprowadziły jednak do tego, że przeciwnicy posądzali się wzajemnie o brak uczuć religijnych. Encyklika kończy się wezwaniem do pobłażliwości i zgody.

Wykluczenie księcia Aleksandra z armii rossyjskiej.

W tym przedmiocie odbiera *Berliner Tagblatt* następującą z Petersburga depeszę, rzucającą pewne światło na rozwój tych wypadków, które doprowadziły ostatecznie do tak surowego zarządzenia: „Gdy prasa rossyjska radowała się z powodu dokonanego szczęśliwie w Filipopolu zamachu i obsypywała pochwałami księcia, w najwyższem miejscu nie ukrywano bynajmniej głębokiego niezadowolenia, tem bardziej, że depesze z Sofii donosiły, iż oficerowie rossyjscy pozostający w służbie bułgarskiej po ochłonięciu z pierwszego wrażenia, sympatyzowali z Bułgarami i zajęli się gorąco dziełem mobilizacyi. Dnia 21 września ks. Cantacuzene otrzymał depeszę od cara z rozkazem, aby oficerowie rossyjscy trzymali się z dala od wszystkiego. Ks. Aleksander w odpowiedzi na to zaapelował do poczucia honoru oficerów rossyjskich, przyczem dał wyraźnie do zrozumienia, iż usunięcie się ich w tak krytycznej chwili, musiałby uważać jako dezercyę z pod sztandaru. Ks. Cantacuzene doniósł o tem carowi a równocześnie zażądał od księcia dymisyi dla siebie i wszystkich oficerów rossyjskich. W kołach tutejszych utrzymują, iż władca bułgarski rozgniewany, miał głośno się odezwać, iż wobec tego nic nie pozostaje, jak wykluczyć po prostu tych oficerów z armii bułgarskiej, a car powziąwszy o tem wiadomość, zarządził bezzwłocznie odwołanie wszystkich oficerów rossyjskich. Wówczas już poruszono w najbliższem otoczeniu cara kwestyę wykluczenia ks. Aleksandra z armii rossyjskiej, a jeżeli to nie nastąpiło, należy przypisać gorliwym zabiegom p Giersa. W Bułgaryi tymczasem wzięły wypadki znany obrót. W Petersburgu jednakże gniew przeciw księciu Aleksandrowi wzmógł się do najwyższego stopnia, gdy przed dwoma tygodniami otrzymano rzekomo dowody, iż książę miał wręczyć angielskiemu konsulowi w Sofii p. Lascelles kompromitujący materyał w sprawie agitacyj rossyjskich w Bułgaryi i Wschodniej Rumelii. Lascelles, jak wiadomo pozostawał w podróżach księcia bezustannie przy jego boku i miał podobno skierować całą swą uwagę ku temu, aby z pomocą księcia nagromadzić jak najwięcej materyału kompromitującego Rossyę. Również oddano mu w tym celu do dyspozycyi archiwa w Sofii i Filipopolu.

Teraz dopiero przebrała się miarka w Petersburgu, skutkiem czego postanowiono ostatecznie zerwać zupełnie z księciem i wykluczyć go z armii rossyjskiej. I tym także razem p. Giers proponował łagodniejsza formę, przemogły jednak wpływy najbliższych powierników cara, a w pierwszym rzędzie Katkowa

Birżewyja Wiedomosti z powodu wykluczenia ks. Aleksandra z listy armii rossyjskiej powiadają: „Wobec tak kategorycznego oświadczenia Rossyi, konferencyi nic nie pozostaje, jak uznać usunięcie Battenberga z tronu bułgarskiego za fakt dokonany. Jeżeli zaś nie uczyni tego, to Rossya potrafi dojść do zamierzonego celu nawet bez względu na jej życzenia. Okazawszy raz tak pożądaną stanowczość w sposobie postępowania w sprawie bałkańskiej, rząd rossyjski, spodziewać się należy, nie zatrzyma się w połowie drogi.“

Prasa rossyjska o księciu bułgarskim.

Po wykluczeniu księcia Aleksandra z armii rossyjskiej, odezwała się cała prasa z komentarzami, w których jednogłośnie prawie oświadcza, że dłuższe utrzymywanie księcia Aleksandra na tronie bułgarskim byłoby sprzeczne z interesami Rossyi. *Nowoje Wremia* wita z radością surowe zarządzenie, wykluczające księcia z armii, gdyż mniema, że w ten sposób łatwiej będzie usunąć go teraz od rządów. Korespondent petersburski *Köln. Ztg.* zwraca uwagę na zmienność zapatrywań prasy petersburskiej, która w krótkim przeciągu czasu najrozmaitsze wynurzała opinie. Najpierw chwalono księcia i gorszono się niewdzięcznością narodu bułgarskiego, potem poczytano naród za uwiedziony przez księcia, któremu dostawały się bardzo niepochlebne przezwiska. *Prawitielstwiennyj Wiestn.* ogłosił korespondencyę z Sofii, która ma na celu usprawiedliwić krok Rossyi, zrobiony przeciw księciu. Korespondencya ta wyjaśnia, że naród bułgarski w pierwszej chwili był przekonany, jakoby rewolucyę w Filipopolu przedsięwzięto na życzenie Rossyi.

Między innemi donosi korespondent urzędowego dziennika, że naprzykład w niektórych powiatach okazały się urzędowe obwieszczenia, w których znajdował się ustęp: „Car rossyjski kazał księciu Bułgaryi zjednoczyć Rumelię z Bułgaryą“. Ażeby błędne to mniemanie zniszczyć, agent dyplomatyczny Rossyi Kojander ofiarowywał zgromadzeniu dokładne wyjaśnienia Książę mógł krytyczne swoje położenie poprawić tylko przy pomocy jakiegoś heroicznego środka; a takim przedstawiało mu się powszechne życzenie Bułgarów, streszczające się w zjednoczeniu obu krajów. Książę Aleksander nie taił bynajmniej swojej radości z powodu odjazdu oficerów rossyjskich, a nawet przed frontem jednego pułku oświadczył, iż dzień, w którym nakoniec widzi zjednoczone siły zbrojne pod dowództwem tylko bułgarskich oficerów, przenika go prawdziwą radością, zalicza dzień ten do najszczęśliwszych w życiu. Mówił przytem, dodaje korespondent *Praw. Wiestnika* w sposób lekceważący o oficerach rossyjskich, którzy w chwili niebezpieczeństwa opuścili swoje stanowiska. W końcu wspomina ten sam korespondent, że ubytek oficerów rossyjskich zachwiał bezzwłocznie karność w szeregach bułgarskich, co się objawiło czynami niesubordynacyi dla jednego z niecierpianych komendantów bułgarskich. Oprócz tego zauważył sprawozdawca wzmagające się uczucie nienawiści dla Rossyi.

Z Petersburga.

(Rada państwa. — Przyjazd cesarstwa z Gatczyny do Petersburga. — Z powodu zniesienia Banku polskiego. — Zmiany w przepisach o powinności wojskowej. — Komisya rossyjska dla wytknięcia granic Afganistanu.)

Pełne posiedzenia rossyjskiej Rady państwa rozpoczęły się na nowo dnia 3 b. m. pod przewodnictwem W. Księcia Michała.

Cesarstwo, którzy zamieszkują obecnie zamek w Gatczynie przybyli dnia 3 bm do Petersburga aby zaszczycić swoją obecnością uroczystość spuszczenia nowego pancernika „admirał Nachimow“ oraz być przy inauguracyi budowy krzyżawnika „Ilina“ Oba parowce są przeznaczone dla morza Bałtyckiego. Koszta pancernika wynosiły około 4 milionów rubli.

W dzienniku *Nowoje Wremia* spotykamy korespondencyę z Warszawy, w której autor zwraca uwagę na trudne położenie ziemian z powodu zawieszenia czynności Banku Polskiego, a ztąd i braku taniego kredytu, bez którego rolnictwo rozwijać się nie może — Zdaniem autora, sytuacya wymaga zaradzenia jej ze strony rządu, który winien utworzyć nowe źródło kredytu, gdy dawne zostało zniweczone.

Now. wr donosi, iż następujące zmiany zajdą w obecnie obowiązujących przepisach o pełnieniu powinności wojskowej: pierwsze dwie kategorye ulg na zasadzie otrzymanego wykształcenia połączone zostaną w jedną, przytem ochotnicy będą obowiązani służyć w szeregach rok jeden, a inni dwa. Prócz tego ministerstwo wojny zamierza ustanowić specyalny egzamin oficerski, według ułatwionego programu, po zdaniu którego młodzi aspiranci do rangi oficerskiej uwalniani będą natychmiast z szeregów i zaliczani do zapasowych.

Komisya rossyjska do wytknięcia nowych granic Afganistanu opuściła przed kilkoma dniami Aschabad i zapewne dotarła już do miejsca przeznaczenia. Generał Annenkow rozwija nadzwyczajną energię, celem spiesznego doprowadzenia kolei żelaznej z Krasnowódzka do Michajłowska. Pomiędzy Kisil Arwad i Aschabadem tysiące rąk pracuje bez przerwy nad budową kolei, która gotową ma być w grudniu.

KRONIKA

(*m*) **Na adres** lwowskiej reprezentacyi miejskiej, wystosowany do reprezentacyi król. stołecznego miasta Budapesztu a dziękujący tej reprezentacyi za serdeczne i pełne entuzyazmu przyjęcie gości polskich podczas tegorocznej krajowej wystawy węgierskiej, otrzymało prezydyum lwowskiego magistratu odpowiedź ze strony Węgrów. Odpowiedź ta spisana na pargaminie, mieści się w bardzo pięknej, artystycznie wykonanej tece, i na najbliższem posiedzeniu rady zostanie podaną do jej wiadomości.

(*m*) **Specyalny kurs handlowy** dla kobiet ma być zaprowadzony we Lwowie, dzięki staraniom grona nauczycieli szkół średnich, za zezwoleniem właściwej władzy szkolnej. Kurs ten powstaje na objawione życzenie licznego grona pań, które pierwotnie zamierzały uczęszczać do istniejącej już szkoły handlowej, co jednak, dla licznych przyczyn okazało się niemożliwem. Dowiadujemy się obecnie, że kandydatki, zamierzające pobierać naukę w tej prywatnej szkole handlowej, mogą zgłaszać się do p. A. Stronnera, naczelnika m Izby rachunkowej, codziennie między godziną $8^1/_2$ do 9 z rana i 6 do 7 wieczorem.

— **Pierwszy wieczór muzykalny** galicyjskiego towarzystwa muzycznego odbędzie się w piątek, dnia 13 b. m. Program wieczoru jest następujący: 1. Chopin, Trio na fortepian, skrzypce i wiolonczelę, panna Macierzyńska, pp. Wolfsthal i Sladek. 2. *a*) Reinecke *b*) Hauptmann, pieśnie na baryton z tow. skrzypców i fortepianu odśpiewa p. K. 3. Goltermann, koncert na wiolonczelę, odegra prof. Sladek. 4. *a*) Benedetto Marcello *b*) Mendelssohn duety z psalmów XXV i XXXII, odśpiewają prof. Gerbicz i pan K. 5. Beethoven, kwartet smyczkowy (*f-dur*) odegrają pp. Wolfsthal, Słomkowski, Kozłowski i Sladek. 6. Noskowski „Dobranoc“ chór mięszany z tow. fortepianu, odśpiewa chór towarzystwa. Biletów dostać można w księgarni pp. Seyfartha i Czajkowskiego lub w kancelaryi towarzystwa muzycznego. Początek o godzinie 7 wieczór.

(J.) **Pierwszy koncert** galicyjskiego towarzystwa muzycznego odbył się w niedzielę w południe i zgromadził licznych bardzo słuchaczy. Program koncertu tym razem składał się wyłącznie z utworów instrumentalnych: uwertury, koncertu skrzypcowego i symfonij. Introdukcyi do opery Wagnera nie można wprawdzie nazwać uwerturą, gdyż nie posiada formy. wymaganej od utworów tego rodzaju, nie mniej jednak zachwyciło nas dzieło to niezwykłą pięknością harmonijnych i melodyjnych

pomysłów, potęgą polifonii i świetną instrumentacyą. Pan Wolfsthal odegrał 1szy koncert Brucha z przedziwną miękkością i czystością tonu oraz świetną techniką. Skrzypek bo też to doskonały, jakiego Lwów od dawna nie posiadał. Najciekawszym numerem programu była jednak symfonia Goldmarka „Wiejskie wesele“. Utwór ten interesuje i przykuwa słuchacza nietylko techniką kompozytorską, ale także świeżością melodyjnych pomysłów i wielce ciekawą a oryginalną formą. Zamiast przeprowadzonej szeroko pierwszej części, zamieszcza Goldmark na początku swej symfonii szereg waryacyj, osnutych na charakterystycznym *quasi* marszowym temacie. Waryacye te wyzyskują temat w sposób najrożnorodniejszy, zmieniając jego rytm i harmoniczną szatę. Jest ich sporo, a każda z nich pełna wdzięku i misternej roboty. Rodzajem intermezza jest wdzięczna i bez pretensyi napisana część druga „Piosnka weselna“. Zwykłe w symfoniach *Scherzo* zastępuje tutaj dowcipnie instrumentowane „Wiejska serenada“. Miejsce *adagia* wypełnia romans, zatytułowany „w ogródku“ a odznaczający się prześliczną melodyą, odzywającą się naprzemian w skrzypcach i klarynecie. Finał zatytułował kompozytor tańcem, aczkolwiek rozpoczynająca ustęp ten fuga niewiele ma do tańca podobieństwa. Ostatnią tę część przeprowadził jednak Goldmark najszerzej i ona też najwięcej ma symfonicznego charakteru.

Opera (*J.*) *Norma* należy do oper, wymagających koniecznie nietylko dobrych ale pierwszorzędnych sił spiewackich, inaczej staje się nudną i śmieszną. Mimo mistrzowskiego traktowania wokalnych partyj, nie posiada opera ta ani dosyć dramatycznej siły, ani zbyt wiele takich muzykalnych piękności, któreby treścią swą mogły wynagrodzić słuchaczowi ewentualne braki wykonania. Jest to opera, napisana dla popisu głosów, a więcej jeszcze dla uwydatnienia owego szerokiego włoskiego *bel canto*, którego tradycya dzisiaj prawie zupełnie zaginęła. Sądzimy przeto, iż lepiej było opery tej nie wystawiać wcale, aniżeli wystawiać ją przy obecnym składzie operowego personalu. Oprócz pani Arklowej, która śpiewała tym razem tylko przyzwoicie, gdyż partya Normy nie kwalifikuje się zdaniem naszem do natury głosu i talentu artystki, reszta wykonawców nie dorosła ani w części do wysokości postawionego im przez dyrekcyę zadania. Niepodobna o to obwiniać p. Kasprowiczowej lub p. Bandrowskiego. Wina cała cięży na dyrekcyi. Zarówno pani Kasprowiczowa jak i p. Bandrowski są nieoszacowani w odpowiednich talentowi partyach. Nie powinna ich jednak dyrekcya narażać na śmieszność obarczając zadaniem nad siły. Słuchaliśmy wczoraj Adalgisy i ubolewaliśmy szczerze nad panią Kasprowiczową, szamocącą się z nieprzezwyciężonemi dla głosu jej trudnościami koloratury. Zapewniano nas iż p. Lebrun, spiewający partyę Orowista, posiada głos piękny i silny i tylko trema nie pozwala mu go rozwinąć. Jeżeli tak jest w istocie, natenczas żałujemy, iż nie mógł się jej ani na chwilę pozbyć. Prócz dystonowania nie mogliśmy się u niego niczego więcej dosłuchać. O zupełnem braku poczucia artystycznego świadczy także lekkomyślność z jaką powierzono maleńką partyjkę Klotyldy pannie Borodziej. Jak można pozwolić śpiewać recitativa osobie, nie mającej wyobrażenia o sposobie w jaki się je śpiewać powinno. Z czasem gotowiśmy się jeszcze doczekać przedstawienia *Hugenotów* z panami: Myszkowskim i Skalskim, jako Raulem i Marcelem. Już niewiele do tego brakuje.

— **Do komitetu opieki nad wygnańcami** z Prus wpłynęły następujące datki: uczennice VII i VIII klasy szkoły wydziałowej żeńskiej złożyły 5 zł.; młodzież jednego z gimnazyów lwowskich 34 zł. 35 ct.

— **Na pogorzelców w Horodence** wpłynęły następujące dalsze datki: do c. k. starostwa w Chrzanowie 10 zł. 15 ct.; do starostwa w Dolinie 5 zł.; do starostwa we Lwowie 77 zł. 60 ct.; do starostwa w Łańcucie 11zł. 50 ct. Wszystkie datki powyższe odesłane zostały na ręce c. k. starosty w Horodence.

(*m*) **Cudowne dziecko.** Czytaliśmy niedawno w pismach krakowskich obszerną relacyę o „cudownym“ chłopaku, Maurycym Rübnerze, rodem z Oświęcima, liczącym 7 lat i 6 miesięcy, który w pamięci rozwiązywał najzawilsze i najtrudniejsze zagadnienia matematyczne. Wczoraj, w południe, produkował się ten chłopak, posiadający istotnie fenomenalny talent i nadzwyczajną pamięć, w obec uczniów i gremium profesorów, w tutejszem gimnazyum niemieckiem. Dawano mu do rozwiązania n. p. takie zadanie: Ile sekund żyła Cesarzowa Marya Teresa? Podano mu tylko dzień i rok narodzin Monarchini, tudzież dzień i rok Jej zgonu, i w oka mgnieniu, w pamięci, rozwiązał chłopak to zadanie jak najdokładniej, a uczynił to nierównie szybciej, niż uczniowie, którzy starali się rozwiązać to zadanie na papierze lub tablicy. O szalonej pamięci Maurycego Rübnera świadczy następujący fakt: Napisano w jednym rzędzie 21 cyfr i odczytano mu je; bez najmniejszej pomyłki powtórzył Maurycy te cyfry, w porządku, w jakim następowały po sobie i odwrotnie, a na szczegółowe zapytania, które miejsce zajmuje ta lub owa cyfra, dawał odpowiedź jak najtrafniejszą. Starano się ile możności utrudnić chłopakowi zadanie, i kazano mu n. p. w pamięci podzielić 6 cyfr trzema cyframi. Nim najlepsi uczniowie zdołali rozwiązać to zadanie na papierze, ogłosił Maurycy, nieposiłkujący się ani ołówkiem, ani papierem, rezultat najdokładniejszy. W zdumienie istotne wprawił najwytworniejszych pedagogów, wyciągając w pamięci trzeci pierwiastek z ośmiocyfrowej liczby! Zawikłany rachunek procentowy rozwiązał w kilku minutach z taką dokładnością, że obliczył należytość aż do $1/_{10}$ części centa. Swiadkowie tych popisów, matematycy z zawodu, nie mogą wyjść z podziwienia, jak szaloną pamięcią odznacza się to dziecię. Produkcye jego mają powtórzyć się jeszcze w innych tutejszych gimnazyach.

— **Repertoar teatralny.** Dzisiaj, we środę, 11 b. m., po raz 4 *Dyoniza*, komedya w 4 aktach Al. Dumasa, z panią Stachowicz w roli tytułowej. — Jutro, we czwartek, 12 b. m., *Aida*, opera w 5 aktach F. Verdi'ego, z panią Arklową w tytułowej partyi. — W piątek, 13 b. m., po raz pierwszy *Karyerowicz*, komedya w 4 aktach Józefa Blizińskiego, tytułową rolę odtworzy p. Lubicz. — W Sobotę, 14 b. m., *Faust*, opera w 5 aktach Gounoda, z panią Arklową. — W niedzielę, 15 b. m., po południu o godzinie wpół do 4 po raz 3 *Żona cudzoziemca*, dramat w 5 aktach przez Wandę Podgórską, wieczorem o godzinie 7 po raz 10 *Gasparone*, opera komiczna w 3 aktach Millöckera. — W poniedziałek, 16 b. m., po raz drugi *Karyerowicz*. — W przyszłym tygodniu wznowioną zostanie od lat kilku nie grana, znakomita komedya Wiktoryna Sardou p. t. *Nerwowi*.

= **W letargu.** Mariem Ryfka Zurawner, izraelitka, kaleka, licząca lat 27, rzekomo do Bursztyna przynależna, odstawiona z tutejszego głównego szpitala napowrót do zarządu aresztów miejskich, celem zbadania jej przynależności, umarła, według opinii lekarza miejskiego, w areszcie dnia 9 b. m. Skutkiem tego zawezwano zarząd izraelickiego szpitala, żeby zabrał zwłoki celem pochowania. Gdy jednak przybył grabarz Salomon Ber Schlammer z wozem i odwiózł zwłoki do trupiarni izraelickiego szpitala, spostrzegł tam z przerażeniem dozorca trupiarni, gdy zajmował się złożeniem trupa na tapczan, iż nieboszczka oddycha, przeto zawiadomił o tem bezzwłocznie zarząd szpitala. Przeniesiono więc zwłoki natychmiast do sali chorych, gdzie po udzieleniu pomocy lekarskiej, chora półtory godziny w stanie nieprzytomnym żyła. Zwłoki zmarłej zatrzymano, w celu zarządzić się mającej sądowej obdukcyi, w trupiarni.

= **Niebezpieczeństwu ognia** zapobiegł dziś rano posterunek policyjny; spostrzegłszy bowiem wznoszący się dym z piwnicy pod l. 7 przy placu Krakowskim, zaalarmował gospodarza domu. Ogień ugaszono w lokalu wymienionym.

= **Niewiadomego pochodzenia** kobieta, zarobnica, którą posterunek policyjny znalazł na ulicy Janowskiej chorą, zmarła w drodze do szpitala.

— **Zwłoki utopionej kobiety** niewiadomego pochodzenia, wyrzucone przez rzekę Dniestr, znaleziono na pastwisku gminy Wołczkowa, w pow. stanisławowskim. Kobieta ta liczyć mogła lat 20, była silnej budowy ciała, twarzy okrągłej i ciemnych włosów i miała na sobie strój wieśniaczy, mianowicie czerwoną spodnicę, zielony kaftanik i fartuszek w sine paski. Na zwłokach nie znaleziono śladów gwałtownej śmierci.

— **Okropna zemsta.** Maryanna Stróżowa, wieśniaczka z Ostryni, pow. tłumackiego, żyjąc w ustawicznej kłótni ze swoją synową Anną, z zawiści i zemsty zadusiła prześcieradłem jej dziecię, a swego wnuka. Potworną tę kobietę oddano w ręce sądu.

— **W skutek pęknięcia kotła** drewnianego brażnego w gorzelni dworskiej w Zamku, pow. rawskiego, pięciu robotników zostało mocno poparzonych. Czterech z nich odesłano bezzwłocznie do szpitala w Żółkwi, piątego pozostawiono w miejscu. Wypadek ten jest przedmiotem dochodzenia sądowego.

— **W czasie zamieci śnicżnej** dnia 30 z. m., włościanin Michał Wołoszynowicz z Rożniatowa, pow. dolińskiego, wracając z Petranki, zabłąkał się na polach, a będąc jak się zdaje w stanie nietrzeźwym, zmarzł w polu na śmierć i dopiero na trzeci dzień zwłoki jego zostały odnalezione. Takąż śmiercią zginął także podczas tej zamieci włościanin Fedko Nowosad z Rzeczycy, pow. rawskiego, który nocą wracał z jarmarku w Uhnowie.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono srebrny zegarek kryty, ankier, ze srebrnym niklowym łańcuszkiem i srebrnym medalionem z czasów króla Stanisława Augusta, wartości 15 złr.; burnus czarny czamarowy i surdut siwawy ze pstrą podszewką, duże buty, 7 koszul męzkich i czarną nową kamizelkę wartości 16 złr. przedmieszczaninowi Starzyńskiemu na Pasieka h; duży stołowy i jeden ścienny zegar.; zegarek srebrny ankier, kryty, na 15 kamieni ze srebrnym łańcuszkiem wartości 15 złr.; kożuszek z białych baranków, pokryty popielatem suknem, formy paltota, wartości 16 złr. — Zgubiono sakiewkę czarną z kwotą około 41 złr. i zastawniczą kartę galic. banku kredytowego l. 19163, na trzy srebrne łyżeczki i kawałek złotego kólczyka; kartkę zastawniczą banku ruskiego l. 32 060 na 12 srebrnych łyżek, 24 srebrnych grabek, 12 srebrnych nożów, 10 srebrnych łyżeczek, 12 srebrnych podstawek, srebrną chochlę i chochelkę, za 40 zł. zastawione.

— **W sprawie kaplicy Zygmuntowskiej** donosi *Czas*: Wobec zaniepokojenia, jakie mogłaby wywołać w pośród miłośników zabytków przeszłości dyskusya w Krakowskiej Radzie miejskiej winniśmy zaznaczyć, że chwalebna gorliwość o sposób restauracyi tego arcyzabytku, odnosi się tylko do rozpoczętych napraw gzymsów jednej ściany zewnętrznej kaplicy Zygmuntowskiej. Robotę tę, w bardzo nieodpowiedni sposób prowadzoną, wstrzymał jej w początku, o ile nam wiadomo, p. konserwator w ostatnich dniach przeszłego miesiąca. Żadna zaś wewnętrzna restauracya tego arcydzieła obecnie przedsięwziętą nie była. Co się zaś tyczy wieży zegarowej przy katedrze Wawelskiej, restauracya tejże została właśnie ukończoną ze współudziałem konserwatora, a z zupełnem zadowoleniem znawców. W sprawie rondla bramy Floryańskiej, podzielając zarzut co do błędów murarskich, w użyciu cegły niedostosowanej rozmiarami do dawnej, uspokoiliśmy się tylko, widząc, że wszystkie wyloty armatnie, o ile są powyżej poziomu, stoją otworem niezamurowane.

— **Elegancki złodziej.** Sergiusz Nassow opisuje w pewnem francuskiem piśmie zabawną awanturę jaką miała sławna tancerka Taglioni podczas swojej podróży do Rossyi w 1825 r. Pośród licznych band rozbójników, które na początku tego wieku prześladowały podróżnych, była jedna w Rossyi, która nabyła pewnej sławy. Dowodził nią człowiek nazwiskiem Tryszka, dawny intendent księcia Paszkiewicza, który porzucił ten zawód, mieniając go na korzystniejszy — obdzierania podróżnych na publicznych drogach. Był to młodzieniec bardzo szykowny, umiejący dobrze się znaleźć, mówiący z łatwością po francusku i niemiecku, a nadewszystko ślicznie tańczący. Ubogich ludzi nietylko nie miał zwyczaju obdzierać, ale nawet chętnie przychodził im z pomocą; co do bogatych obchodził się z nimi nader wspaniałomyślnie, prosił tylko bardzo grzecznie, aby raczyli podzielić się z nim swoją kasą; więcej nie wymagał. Sezon teatralny w 1824—1825 był nadzwyczaj świetny w Petersburgu, a Taglioni wtedy u szczytu sławy i piękności zachwycała swoim talentem licznie zebraną na każdem przedstawieniu publiczność. Ze wszystkich najdalszych stron zjeżdżano się do stolicy, żeby ją zobaczyć, a było wielu takich, co nie obawiali się 160 milowej podróży saniami z Moskwy, żeby tylko przybyć i podziwiać piękną cudzoziemkę. Łatwo się domyślić że oprócz frenetycznych oklasków zdobywanych każdego wieczora, Taglioni otrzymywała jeszcze bogate podarunki. Sam car kazał jej wręczyć w dowód prawdziwego uznania przepyszny naszyjnik z pereł. Gdy z powodu wielkiego postu zamknięto teatr, młoda tancerka ujrzała się w posiadaniu rzeczywistego majątku w pieniądzach i klejnotach. Pierwszych dni kwietnia opuściła Petersburg, odprowadzona na kilkadziesiąt kilometrów przez licznych wielbicieli. Najęła dwa wielkie powozy pocztowe, każdy zaprzężony sześcią końmi; w jednym jechała sama z czterma towarzyszami dwiema kobietami i dwoma panami, którzy byli muzykami, a drugi wiózł jej rzeczy. Na pierwszym popasie za Pskowem, oberżysta oznajmił jej, że banda Tryszki gospodarowała na drodze do Dynaburga i zalecił jej, gdyby go przypadkiem spotkała, żeby zachowała całą zimną krew, bo to jej może pomódz do pozbycia się opryszka tanim kosztem. Następnej nocy wśród lasu, nieznani ludzie zastąpili drogę, a Tryszka otworzył drzwiczki pierwszego powozu, pytając z kim ma honor mówić. „Jestem tancerka Taglioni — odpowiedziała — a ci państwo towarzyszą mi“. To wybornie! zawołał Tryszka. Przypadek dziwnie miłe nam czasem niespodzianki gotuje. Nie mogłem w żaden sposób pojechać do Petersburga, żeby panią w operze podziwiać, więc doskonale się składa, iż panią tu spotykam, aby módz naocznie przekonać się o talencie pani i wyrazić jej moje uwielbienie! „Jakto! czyż pan pragniesz żebym tu na drodze tańczyła?“ Niestety! trzeba to uczynić moja pani, skoro nie mam paradniejszego salonu na jej usługi! Jednak, jeżeli pani uznajesz, że to niepodobna, z żalem będę musiał zabrać powozy i rzeczy, a pani nic innego nie pozostanie, jak udać się pieszo do następnej stacyi! Artystka zaczęła go prosić, żeby nie wymagał popisu, bo zresztą błoto było okropne, ale Tryszka nie dał się ubłagać; poradził jej, żeby ze swoich tłumoków kazała wyjąć parę dywanów, a jego ludzie chętnie pomogą rozesłać je na ziemi. Widząc, że nie ma rady, Taglioni wyskoczyła z powozu, woląc tańczyć w błocie, jak stracić wszystko co w całym sezonie zarobiła. Ludzie Tryszki rozesłali wielki dywan na ziemi, a dwaj towarzysze artystki zaczęli stroić swoje instrumenta, skrzypce i arfę. Nagle Taglioni puściła się w taniec i przeszło przez kwadrans tańczyła przy słabym blasku księżyca z taką gracyą i zapałem, jak gdyby się znajdowała na deskach teatru, przed lożą cara. Tryszka był zachwycony, odprowadzając tancerkę do powozu dziękował jej serdecznie i z uszanowaniem ucałował jej rękę, zaręczając, że z jej przyczyny doznał najmilszego wrażenia w życiu. Za chwilę sławny złodziej uchodził w las, pod silnym urokiem tego, co widział, a Taglioni pojechała dalej uwożąc nietknięte swe skarby. Słynny Tryszka żył długo i umarł na własnem łożu, spokojnie. Na pamięci jego żadne morderstwo nie ciąży; w ciągu całej swej „karyery“ nie zabił nigdy nikogo, a nawet nigdy nie obchodził się brutalnie z tymi, których obdzierał.

— **Zużywanie złota.** Złote rzeczy często noszone, np. pierścionki, bransoletki, łańcuszki, krzyżyki i t. p., jak wiadomo każdemu z codziennej praktyki, z czasem co raz więcej tracą na wadze. Takie zużywanie się złota jest jeszcze widoczniejsze na złotej monecie, która przez ciągłe przechodzenie z rąk do rąk, noszenie w kieszeniach i woreczkach, w ciągu jakich stu lat zmienia się w coraz cieńszą, tracąc w ten sposób czasem $1/_{10}$ ze swej pierwotnej wagi. Ogłoszone niedawno studya, czynione przez długi czas w tym przedmiocie przez dyrektora angielskiej mennicy Herszla, wykazują, że sztuka angielskiej monety złotej traci co rok na wadze około 0.4325 grama. Praktyczni Amerykanie dawno już obliczyli, że coroczna strata przez ścieranie się złotej monety wynosi 15,000 dolarów na każde siedm milionów dolarów monety, będącej w kursie. Jeżeli obliczymy w ten sposób ubytek złotej monety, będącej w kursie na całej kuli ziemskiej, okaże się że rok rocznie rozpadając się na atomy, przepada bez śladu złota za kilka milionów dolarów. Zważywszy to specyaliści doradzają mięszanie złota z twardszym metalem przy wyrabianiu monety.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan udzielał przedwczoraj posłuchań i raczył przyjąć pomiędzy innymi barona Conrada-Eybesfelda, Ministra dr. Gautscha, i profesora uniwersytetu dr. Klemensiewicza.

Peszteński dziennik urzędowy ogłasza Najw. pismo odręczne do Najd. Następcy Tronu, Arcyksięcia Rudolfa, oświadczające, iż gorące zadowolenie monarsze z powodu świetnego powodzenia wystawy węgierskiej, powiększyło się jeszcze w skutek tego, iż wystawa przyszła do skutku pod protektoratem Najd. Cesarzewicza. Najw. pismo wypowiada dalej szczególniejsze zadowolenie z powodu żywego interesowania się Najd. Arcyksięcia wystawą, oraz gorliwego popierania ekspozycyi przez szerokie koła i pilnego jej zwiedzania. Za te starania, zgodne z ojcowskiemi intencyami Monarchy, wyraża Jego Ces. i Król. Mość gorącą wdzięczność i uznanie.

Równocześnie dziennik urzędowy, jak donosiliśmy w części wczorajszego nakładu, ogłasza udzielenie ministrowi handlu, hr. Szechenyemu, order korony żelaznej klasy pierwszej.

Presse pisze: O programie prac Delegacyi, które prawdopodobnie dnia 19go b. m. odbędą ostatnie posiedzenia, donoszą nam, co następuje: W środę dnia 11 b. m. komisya budżetowa Delegacyi austryackiej załatwi przedłożenie o kredycie bośniackim; we czwartek, piątek i sobotę odbędą się pełne posiedzenia Delegacyi austryackiej; w piątek wieczorem komisya budżetowa Delegacyi austryackiej załatwi zamknięcie rachunków. Na poniedziałek 16 i wtorek 17 b. m. zapowiedziane są pełne posiedzenia Delegacyi austryackiej. W środę 18 b. m. odbędzie się wymiana nuncyów, która prawdopodobnie nie przedstawi żadnych trudności, a we czwartek nastąpi zamknięcie sesyi delegacyjnej.

Jak donieśliśmy w części wczorajszego nakładu ogłoszonym już został wyrok w procesie oskarżonych z powodu zajść w Królodworze. 21 oskarżonych zostało zasądzonych za zbrodnię gwałtu publicznego na ciężkie więzienie od 2—18 miesięcy. Między innymi burmistrz Sip i radca gminy Stuchlik skazani zostali na trzy, a ajent policyjny Recina na 7 miesięcy ciężkiego więzienia. 17 oskarżonych o zbiegowisko skazanych został na ścisły areszt od trzech dni do trzech tygodni. 13 oskarżonych uwolniono od oskarżenia.

Nordd. All. Ztg pisze, iż bezpodstawnemi są pogłoski, jakoby w kwestyi obsadzenia biskupstwa warmijskiego zachodziły jakie bądź trudności. Rząd znajdzie się niebawem w położeniu ostatecznego załatwienia tej sprawy.

Niemiecka Rada związkowa, stosując się do życzeń międzynarodowej konferencyi opieki nad własnością literacką i artystyczną, postanowiła zwołać we wrześniu 1886 nową konferencyę w celu zawarcia międzynarodowych układów.

Piszą z Rzymu: Od kilku dni bawi w Rzymie papieski prałat domowy i profe-

sor dogmatyki przy uniwersytecie wirburskim ks. dr. Hettinger. Otrzymał on wezwanie od Ojca św., aby niezwłoznie przybył do wiecznego miasta. Zdaje się, że chodzi o powierzenie mu wyższej posady kościelnej. Kapłan ten był przy pracach przygotowawczych do ostatniego soboru watykańskiego konsultorem.

Według depeszy petersburskiej postępowanie byłego bułgarskiego ministra wojny, Cantacuzena, ulega tam ostrej krytyce. Powodzenie rewolucyi rumelijskiej przypisują jego bezczynności, ponieważ wszyscy oficerowie rossyjscy, którzy wrócili z Bułgaryi do Petersburga, utrzymują, iż cała armia Bułgarska była w ich rękach. *Grażdanin* twierdzi, że Cantacuzen musiał o wszystkiem wiedzieć, tem bardziej, iż z Karawełowem utrzymywał ściśle stosunki. Sygnowany przez niego rozkaz mobilizacyjny brzmiał: „Najwyższym rozkazem została mobilizacya postanowioną“. Otóż oficerowie sądzili, ze ten „najwyższy rozkaz“ pochodził od cara.

O konferencyi w Konstantynopolu donoszą z Londynu do *Vossische Ztg.*: Na poniedziałkowem posiedzeniu konferencyi wystąpiła Turcya z propozycyą zamianowania prowizorycznego gubernatora Rumelii i z żądaniem wystosowania do księcia Aleksandra wezwania, ażeby w ciągu trwania konferencyi powrócił do Sofii i tam przebywał. Widoki pojednawczego załatwienia znacznie się poprawiły, a to skutkiem postawy posła niemieckiego p. Radowitz, który czynnie usiłowania w celu pogodzenia zapatrywań Rossyi i Anglii. Zdaje się, że Rossya znowu na chwilę jest odosobnioną i że polityka angielska zyskuje przewagę. Poseł niemiecki dla Londynu, hr. Hatzfeld, otrzymać miał polecenie ścieśnienia o ile możności dobrych stosunków pomiędzy Niemcami a Anglią.

Z Konstantynopola donoszą o akcyi konferencyjnej: Turecki minister spraw zagranicznych, otwierając konferencyę, zaznaczył, iż celem jej i punktem wyjścia jest przywrócenie *status quo ante*. Reprezentanci trzech mocarstw cesarskich, do których Włochy bezwarunkowo przystąpiły, odczytali oświadczenie w duchu ministra tureckiego. Reprezentant angielski, poparty przez francuskiego, oświadczył, że konferencya może wprawdzie do *status quo ante* zmierzać, ale nie może być określony stan dawny jako punkt wyjścia konferencyi i jako jej cel. Istnieje tu zapatrywanie, że konferencya dojdzie tylko do uchwalenia komisyi, której poleci zbadać sytuacyę wschodniej Rumelii, ale nie osiągnie nadto nic więcej.

O mianowaniu francuskiego deputowanego Gomot ministrem rolnictwa, a deputowanego Dantresme ministrem handlu, podana została wczoraj wiadomość tylko w jednej części nakładu.

Według *Journal officiel*, na porządku dziennym pierwszego posiedzenia Izby francuskiej, znajduje się wybór prowizorycznego prezesa Izby i dwóch wiceprezesów. Twierdzą, że wybór Flequeta, na prezydenta nie podlega żadnej wątpliwości. Miano się także porozumieć co do wyboru jednego wiceprezesa z prawicy.

Włoski minister spraw zagranicznych otrzymał od komendanta wojsk włoskich w Massoua, pułkownika Saletta doniesienie, że suakimski komendant angielski Chermside, występuje nieprzychylnie względem Włoch i że podburzył nawet przeciw wojsku włoskiemu abissyńskiego gubernatora Ras Alulę.

Minister wojny Ricotti pracować ma nad projektem ustawy o utwierdzeniu zbrojnem wybrzeży morza Śródziemnego.

Italie i inne dzienniki włoskie zapewniają, że wkrótce nastąpi mianowanie posła włoskiego w Wiedniu.

Z Rzymu donoszą, że oprócz istniejących już licznych frakcyj, przybywa nowa, tworząca się obecnie, która będzie urzędownie nosiła nazwę radykalnej lewicy.

Z Londynu donoszą o wzrastającej powodzi mów kandydackich lub polemicznych. W tym tygodniu dopiero objawiło się rzeczywiście silne starcie pomiędzy stronnictwem liberalnem a konserwatywnem. John Bright piorunował w ostatniej swej mowie na konserwatystów, którym zarzucał ambicyę osobistą, opozycyę przeciw pożytecznym reformom i występowanie zawsze wbrew woli najliczniejszych warstw narodu. Przemawiał też i lord Cranborne, syn premiera Salisburyego. Ograniczył się on do walki z Gladstonem i wykazywał świetność polityki Beaconsfielda w porównaniu z późniejszą, gladstonowską. O lordzie Randolph Churchillu donoszą, że walczy o kościół państwowy przeciw wyciecz-kom liberalnym, nie jak pospolity torys, ale jakby dygnitarz kościoła angilkańskiego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 11 listopada. (*Tel. pr.*) W komisyi budżetowej Delegacyi austryackiej p. Minister hr. Kalnoky dał wyjaśnienia w sprawie wydalań z Prus. P. Minister podniósł, iż według wiarogodnych informacyj zarządzenia rządu pruskiego nie rozciągnęły się na cały obszar państwa pruskiego. Do ambasady w Berlinie wniesiono tylko 31 reklamacyj. Wydalania w większych rozmiarach, mianowicie od 150 do 200 osób zaszły tylko w Wrocławiu, co do których jednakże powiodło się uzyskać pewne złagodzenia. P. Minister przytoczył następnie daty o przybyłych na Kraków rossyjskich poddanych. Przybyło ogółem 238 rodzin, składających się z 873 osób, i 30 rodzin, posiadających obywatelstwo austryackie. Większą część wydalonych stanowią galicyjscy izraelici. Co się tyczy prawa wydalania, oświadczył p. Minister, iż w tej mierze istnieje nie dająca się zaprzeczyć zasada, że każdemu państwu przysługuje według własnego uznania prawo przyzwolenia lub zabronienia pobytu obcokrajowcom.

Na podstawie traktatów handlowych nie da się uzasadnić prawo pobytu. Rząd pruski oświadczył, iż z koniecznych powodów polityki wewnętrznej zmuszony był zabezpieczyć się przed immigracyą z prowincyj polsko-rossyjskich i Galicyi, a to celem uniknięcia wypaczenia stosunków językowych i wyznaniowych. Pan Minister ograniczył się przeto na oddziaływaniu, celem złagodzenia i uzyskania względnego postępowania, a w tej mierze interwencya jego została przyjętą najzupełniej przychylnie ze strony rządu pruskiego. P. Minister przyrzekł wreszcie, iż także na przyszłość będzie, o ile możności, wywierał swój wpływ w Prusiech w interesie obywateli austryackich.

P. Czerkawski nie jest zadowolony z odpowiedzi p. Ministra, składa mu wszakże podziękowanie za okazane humanitarne usposobienie. W podobnym duchu przemawiał del. Hausner.

Del. Sturm zaznacza, że ze strony rządu uczyniono wszystko, co tylko było możliwem; co także podniósł del. Demel.

Bez dalszej zasadniczej dyskusyi przyjęto budżet ministerstwa spraw zagranicznych, tudzież *extra ordinarium* budżetu wojskowego.

Wiedeń, 11 listopada. *Fremdenblatt* nazywa pogłoski o zamierzonem rzekomo ustąpieniu ministrów: barona Pino i hr. Falkenhayna, równie, jak dalsze pogłoski o bliskiem przekształceniu gabinetu — próżnym wymysłem.

Wiedeń, 11 listopada. (*Tel. pr.*) Dziennikom tutejszym donoszą z Warny, że Turcya urządza na granicy Thessalii obóz na 50.000 wojska.

Praga, 11 listopada (*Tel. pryw.*) Przewódca stronnictwa ekonomicznego w Czechach, dr. Heinrich, otrzymał od stowarzyszenia ekonomicznego w Pilznie adres, wyrażający dlań zaufanie.

Berlin, 11 listopada. (*Tel. pryw.*) Sprawa wysp karolińskich została stanowczo załatwioną. Niemcy i Hiszpania przyjęły propozycye Papieża i w odnośnych notach podziękowały w słowach pełnych uznania Ojcu św. za jego zabiegi.

Magdeburg, 11 listopada (*Tel. pryw.*) Kraszewski otrzymawszy urlop do 15 maja 1886, został wypuszczony z więzienia i odjechał na Południe.

Sofia, 11 listopada. Według doniesienia *Agencyi Havasa* wszystko każe przypuszczać jako rzecz pewną, że chwila rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich między Serbami a Bułgarami jest już bliską. Wczoraj zaszedł znowu dość poważny epizod: Kilkaset Serbów wkroczyło na terytoryum bułgarskie poczem wrócili oni napowrót przez granicę, na terytoryum serbskie. Te utarczki potęgują tylko już i tak istniejące wielkie wzburzenie w obu obozach. Obawiają się bardzo, że jeszcze przed ukończeniem konferencyi zostanie spokój naruszony. Minister spraw zagranicznych, Czanów, wyraził się w tej mierze, że Serbowie szukają zaczepki i chcą nam wyrządzić krzywdę, ale zawodzą się oni ciężko, albowiem my trzymać się będziemy ściśle tylko stanowiska odpornego. Dowodem na to jest dzisiejsze nasze zachowanie się, w którem, ażeby zapobiedz poważniejszemu starciu, wstrzymaliśmy się z wydaniem nakazu odparcia tych Serbów, którzy wkroczyli na nasze terytoryum. Tym sposobem chcemy zmusić Serbów, ażeby oficyalnie, wobec Europy rozwinęli motyw swego zaczepnego postępowania. Dalej oświadczył minister, że według doniesienia *Temsa*, panuje w Paryżu przekonanie, jako Serbia — zapatrując się na sprawę z stanowiska zasady narodowościowej, ma pewne prawa do sandżaków; widlyńskiego i sofijskiego, albowiem tam, według przekonań panujących w Paryżu, ma mieszkać lud pochodzenia serbskiego; zapatrywanie takie, dodał Minister, jest błędem historycznym.

Pogłoska obiegająca na giełdzie paryskiej, jakoby książę Aleksander był zdecydowanym abdykować, jest najzupełniej bezzasadną. Można by nawet zapewnić, iż książę i rząd jego stoją od samego początku przy fakcie dokonanym i pragną utrzymać go w kraju w sposób odpowiedni. W interesie kraju książę i rząd gotowi są zgodzić się na taką formę rządową, która nie zostaje w sprzeczności z faktem dokonanym.

Cetynia, 11 listopada. (*Tel. pr.*) Dwór książęcy przeniósł się wczoraj na zimowe mieszkanie do Rjeki. W dniu srebrnego wesela księstwo otrzymali także od Najj. Cesarza austryackiego serdeczny telegram gratulacyjny, który sprawił im niewymowną radość.

Nisz, 11 listopada. Donoszą urzędownie: Relacye bułgarskie o naruszeniu granicy są nieprawdziwe. Rząd serbski nie potrzebuje teraz dopiero przemyśliwać nad *casus belli*, albowiem skutkiem zachowania się Bułgaryi od dłuższego już czasu w każdej chwili mógłby przytoczyć powody na usprawiedliwienie wypowiedzenia wojny. Serbia prowadzi politykę państwową, gdy natomiast Bułgarya prowadzi politykę rewolucyjną.

Ateny, 11 listopada. Turecko-greckie nieporozumienie w sprawie greckiego agenta na Krecie, zaostrzyło się. Wys. Porta upoważniła gubernatora Krety do zerwania wszelkich stosunków z agentem.

Paryż, 11 listopada. (*Tel. pryw.*) Na wczorajszem pierwszem posiedzeniu nowej Izby francuskiej objął urząd prezydenta najstarszy wiekiem deputowany Blanc i podniósł w powitalnem przemówieniu, iż Francya orzekła ponownie w formie kategorycznej, że pragnie pozostać republiką.

Prezydentem Izby został wybrany 398 głosami na 410 głosujących Floquet.

Paryż 11 listopada. Izba deputowanych wybrała Floqueta prezydentem, a wiceprezydentami deputowanych De la Forge i dziekana Izby Blanca, deputowanego z Sabaudyi. Wybór Blanca na wiceprezydenta nastąpił z powodu patryotycznej jego mowy powitalnej, oraz położenia silnego nacisku na przywiązanie Sabaudyi do kraju ojczystego. Wybór Blanca przyszedł do skutku dopiero przy drugiem głosowaniu i to za pomocą radykałów, którzy głosowali przeciw członkowi stronnictwa oportunistycznego, Spullerowi.

Rzym, 11 listopada. (*Tel. pryw.*) Hr. Corti ma być mianowany ambasadorem włoskim w Londynie, do Konstantynopola zaś ma być wysłanym Tornielli.

Rzym, 11 listopada. Dziennik urzędowy ogłasza, że ambasador Nigra został przeniesiony do Wiednia.

Londyn, 11 listopada. (*Tel. pryw.*) Tutejszy poseł serbski oświadczył, iż bezpodstawnym jest zarzut, jakoby Serbia miała zamiar uderzyć na Bułgaryę; Serbia aż do czasu, w którym konferencya stambulska powezmie uchwały, nie da się nakłonić do żadnego stanowczego kroku; również bezzasadnem jest twierdzenie, iż król i jego otoczenie pragnie za jakąbądź cenę wojny.

Londyn, 11 listopada. W procesie wytoczonym redaktorowi *Pall Mall Gazette* i tow. w sprawie Elizy Armstrong, sąd przysięgłych uznał wszystkich oskarżonych winnymi, a następnie trybunał sądowy wymierzył karę.

Londyn, 11 listopada. (*Tel. pr.*) *Times* donoszą, że konferencya uchwaliła przywrócenie *status quo ante.*

Londyn, 11 listopada. (*Tel. pryw.*) Wypowiedzenie wojny Birmie ze strony Anglii miało już nastąpić.

Londyn, 11 listopada. (*Tel. pryw.*) Wyrównanie zapatrywań na kwestyę bułgarską między Anglią a Rossyą uważają tu za rzecz możliwą.

Madryt, 11 listopada. (*Tel. pryw.*) Król Alfons, ze względu na stan zdrowia, ma w tych dniach wyjechać na wyspę Maderę.

Madryt, 11 listopada. Hiszpański krzyżownik *Aragon*, zastał na wyspach Palao zatkniętą niemiecką flagę, W prowincyi Alicante skonfiskowano rewolucyjne proklamacye.

Tanger, 11 listopada. Niemiecki poseł rozpoczął rokowania z sułtanem marokańskim w sprawie traktatu handlowego i składów węgla kamiennego.

Sofia, 11 listopada. Według wiarogodnych wiadomości, rada ministeryalna nie naradzała się jeszcze nad kwestyą najodpowiedniejszej formy rządowej, a uczyni to dopiero wówczas, gdy znane będą uchwały konferencyi.

Wczoraj na granicy serbskiej zaszedł nowy wypadek, spowodowany sąsiedztwem obu armii. Serbskie i bułgarskie patrole strzelały do siebie w niedzielę i poniedziałek wieczorem, nikt jednak nie został ranionym.

Wskutek zetknięcia się w dniu wczorajszym dwóch patroli pod Trn usiłowało około 300 Serbów otoczyć 25 Bułgarów. Serbowie zapędzili się za uciekającymi Bułgarami dwa blisko kilometry na terytoryum bułgarskie a to nim dano rozkaz do posunięcia się posiłkom bułgarskim celem wypędzenia Serbów. W Sofii oczekują wiadomości z nad granicy pragnąc dowiedzieć się czy Serbowie powrócili na swoje terytoryum. Gdyby to nie nastąpiło, w takim razie należałoby oczekiwać każdej chwili zbrojnego starcia.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

NADESŁANE.

Tanie lekarstwo. W wypadkach kataru, zapalenia oskrzeli i w ogóle we wszelkich chorobach kanałów oddechowych albo piersi, należy zażyć w rosole dwie kapsułki Guyot'a przy każdem jedzeniu. Takie leczenie się, kosztuje 5 centów na dzień i jest o tyle skutecznem, o ile taniem lekarstwem. Przymujemy odpowiedzialność za skuteczność tylko za kapsułki Guyot'a białe, opatrzone podpisem E. Guyot, wyrabiane w Paryżu, 19, rue Jacob. Dzieci i osoby, którym trudno przełykać te kapsułki, powinny używać Pastę Regnauld'a. (6790 1)

W Teatrze hr. Skarbka

We środę 11 listopada 1885.

Po raz czwarty:

Dyoniza

(DENISE)

kom. w 4. akt. przez Al. Dumas'a.

O S O B Y:

Hrabia Andrzej de Bardannes	p. Żelazowski
Brissot	p. Zboiński
Fernand de Thauzette	p. Kwieciński
Thouvenin	p. Lubicz
Pontferrand	p. Ruszkowski
Marta de Bardannes siost. Andrzeja	pna. Pysznikówna
Dyoniza Brissot, córka p. Brissot	pni. Stachowicz
Pani de Thauzette	pni Nowakowska
Pani Brissot, żona Brissota	pni. Aszpergerowa
Pani de Pontferrand	pna. Cichocka
Klara de Pontferrand	pna. Mierska
Służący	p. Starzewski

Rzecz dzieje się za naszych czasów.

Początek o godzinie 7-mej wieczorem

Przyjechali do Lwowa
dnia 11 listopada 1885

Hotel George'a

Pp. A. hr. Wodzicki z Olejowa. W. Morawski z Oleszy. A. Zaleskij z Husiatyna. A. Obertyński z Udnowa. M. Rodakowski z Wiednia. A. Holimka z Mycowa. P. Irsay z Lipnika.

Hotel Francuski

Pp. H. hr. Starzeński z Łówczyc. H. hr. Turzo Sturza z Czerniowiec. W. Czajkowski z Swirza. G. Czerniawski z Czerniowiec. K. Frantzl z Wrocławia. I. Nedella ze Szląska. H. Feiler z Wiednia.

Hotel Langa

Pp. Marynowski z Dublan. R. Janicki z Łoszniowa. H. Süss z Wiednia.

Hotel Angielski

Pp Dr A. Iskrzycki z Sanoka W. Trzecieski z Dąbrowy. I. Anczakowski z Dobromila. F. Kramer z Grybowa. A. Reindl z Wolny.

Pociągi kolejowe
od 1 czerwca 1885

przychodzą do Lwowa:
podług zegaru lwowskiego

Z Czerniowiec: godz. 10 min. 5 wieczór pociąg pospieszny o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 4 min. 30 po południu pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 33 przed południem pociąg mięszany, o godzinie 7 minut 50 wieczór pociąg mięszany lokalny.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 12 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 20 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski: o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 3 min. 5 w nocy i o godzinie 3 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Pociąg osobowy: o godz. 4 min. 35 po południu ze Stryja, Stanisławowa, Husiatyna Drohobycza, Borysławia, Chyrowa i Zwardonia

Pociąg osobowy: o godz. 1 min. 25 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Drohobycza Borysławia, Chyrowa, Nowego Sącza.

Pociąg osobowy: o godz. 8 min. 25 rano ze Stryja, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Podwołoczysk z dworca **Podzamcze:** o godz. 6 min. 7 rano pociąg pospieszny, o godz. 1 min. 9 po południu pociąg mięszany, o godz. 10 min. 56 wieczór pociąg mięszany.

Do Krakowa: o godz. 10 min. 46 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mięszany i o godz. 8 rano pociąg mięszany lokalny.

Do Podwołoczysk z głównego dworca: o godz. 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 35 po południu pociąg mięszany, o godz. 10 min. 27 wieczór pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 20 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 20 w południe i o godzinie 11 min. 6 w nocy pociąg mięszany.

Pociąg osobowy: o godz. 11 min. 45 przed południem do Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa i Husiatyna.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie z dnia 11 listopada 1885 o 7 rano

Barometr 748.21 mm przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 2.6 C Psychrometr wilgotny 1.9 C Prężność par 4.8 mm Wilgoć 87./ Zachmurzenie 10 Wiatr W [illegible] 7

Temperatura powietrza 2 1.R

Barometr opada nieznacznie

Stan barometru nad poziom morza 774.61 mm

Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 3.6°C

Najniższa temperatura w nocy 2 4

[illegible] 7 0.4

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

$\varphi = 49°50'$ $\lambda = 41°41'$ w. — 340m,5.

Dnia 12 listopada 1885

E. = —15m 40s,89 Θ_0 = 15h 26m 51s,11

Zachód słońca 11go listopada o 4h. 20m,18 wschód o 19h 9 m,8.

W listopadzie nastąpi nów księżyca 6d 10h 38m,8 pierwsza kwadra 14d 11h 35 m,7; pełnia 1d 23h 15m,3; ostatnia kwadra 28d 15h 33m,1;

Księżyc znajdować się będzie w punkcie przyziemnym (Perigeum) 24d 10h 5, w punkcie odziemnym (Apogeum) 12d 15h 5.

Równanie czasu będzie przez cały listopad ujemne, wskutek czego zegary słoneczne wyprzedzać będą zegary zwykłe o ilość E. w prawdziwe południe

Średni stan barometru zredukowany do poziomu morza jest na listopad 761 mm,8 średni stan temperatury 1,7C.

Spostrzeżenia meteorologiczne

10 listopada 1885.	h	h	h
Stan barometru [illegible]	744,19	744,09	743,46
[illegible]	1,8	2,2	1,5
[illegible]	1,2	1,2	— 0,8
[illegible]	4,7	4,14	4,5
Wilgotność powietrza względna w %	90	82	87
Stan nieba	10	10	10
Kierunek wiatru	NW.	N.	NNW
Moc wiatru	1	1	1
Ilość opadu zmierzonego o 2h 1 0mm deszcz i śnieg			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana 9h +2,6			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana 9h —2,8			
Elektryczność powietrza, woltów	150	350	150

Prognoza na dobę następną od 12h w południe 11 listopada 1885.

Przy wietrze zachodnio-południowym i temperaturze cokolwiek wyższej od średniej listopada, niebo się wyjaśnia, powietrze miernie wilgotne, opadu nie ma, co najwięcej mglisty i wcale nieznaczny.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 10 listopada 1885.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kuponu)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	226	—	229	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	223	—	226	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	273	—	277	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	225	—	230	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kuponu bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	—	100	—
„ „ 4 pr. w. a.	90	35	91	35
„ „ „ 5 pr. okresowe	99	—	100	—
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41 ½ l.	87	25	88	25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	50	102	50
„ „ „ 5 pr. w. a.	96	50	97	50
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	98	65	99	65
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	57	—	59	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi	53	—	56	—
4½ prc. kraj. listy zastawne	91	50	92	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	102	—	103	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (dawn. 6 pr.) 3 pr. wa.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	97	—	98	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90	50	91	50
5. Losy miasta Krakowa	18	—	20	—
„ „ Stanisławowa	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	87	5	97
Dukat cesarski	5	90	6	—
Napoleondor	9	93	10	04
Półimperyał	10	25	10	33
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	22¼	1	24¼
100 marek niemieckich	61	55	62	25
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 9 listopada 1885.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	82.30	82.45
luty-sierpień	82.30	82.45
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec	82.65	82.80
kwiecień-październik	82.80	82.95
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	126.40	127.—
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	140.—	140.40
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	140.25	140.75
„ „ 1864 po 100 złr.	171.60	172.—
„ „ 1864 po 50 złr.	169.50	170 50
Renty Com. po 42 lir. austr.	43.—	45.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	156.—	157.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	99.80	99.95
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	109.—	109 20
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	107.50	—.—
Bukowiny	103.—	104.—
Galicyi	102.50	103.25
Niższej Austryi	107.50	108.25
Siedmiogrodu	102.50	103.—
Węgier	103.75	104.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	97.—	97.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	281.30	281.70
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	552 —	558.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	863.—	866.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	466.—	468.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	240.—	240.50
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2270	2275
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	226.25	226 75
Lwow.-Czern. kolei po 200 zł. w. a. war.	224 —	224.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	271.50	272.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	129.25	129 50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	170.75	171.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	53.—	57.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w. złocie w 50 l.	99.80	100.40
„ „ „ premiowe po 3 pr.	98.—	98.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.—	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	101.—	—.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	99.75	100.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ po 5 prc.	99.25	99.75
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	99.25	99.75
Gal. banku hip. po 6 prc.	101.75	102.25
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	102.10	102.40
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	102.50	103.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.70	100.10
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	99.—	99.50
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	106.50	106.90
„ „ po 100 zł. w. a.	101.—	102.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	99.50	99.80
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	99.—	99.50
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 4 prc. w srebrze z r. 1884	82.25	82.75
z r. 1884	89.50	89.90
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.50	99.90
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	176.25	176.75
Clarego po 40 zł. m. k.	39.75	40.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	114 —	114.75
Keglevicha po 10 zł. m. k.	18.60	19.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.25	18.75
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	21.25	22.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	42 —	45.—
Palffego po 40 zł. m. k.	37.80	38 30
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	13 90	14.10
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	8.75	9.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	17.80	18.30
Salma po 40 zł. m. k.	55.25	55.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	49.25	50.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	24.—	24.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	132.50	133.25
„ „ po 50 zł. w. a.	68.50	69.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.—	28.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	39.—	39.50
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	125.75	125.90
Paryż za 100 fr.	49 90	49 95
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.96 —	5.98 —
„ pełnej wagi	5.96 —	5.98 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.98.50	9.99.50
Rossyjski imperyał	10.26 —	10.28 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—
Bank krajowy.		
6 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4½ prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj.	—.—	—.—
4½ prc. krajowe listy zastawne	91.50	92.50

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 10 listopada 1885.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	82	45
„ „ „ w srebrze	82	85
Renta w złocie	109	10
5 prc. austr. rent. marcowa	99	65
Akcye banku wiedeńskiego	865	—
„ „ kredytowego	282	30
Londyn	125	60
Srebro		
Napoleondor	9	98
Dukat cesarski men.	5	95
100 marek niemieckich	61	80

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 2407. (7455 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Głogowie zawiadamia, iż w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie 10 rat pożyczkowych po 18 zł., resztującego kapitału 34 zł. 7 ct w. a. zostanie realność pod lk. 69 w Wysoce położona, obecnie ciało hipoteczne l. wykazu hip. 160 i 161 stanowiąca, dłużnika Józefa Łyczko własna przez publiczną licytacyę w trzech terminach a to: 16 listopada, 21 grudnia 1885 i 25 stycznia 1886, każdym razem o godz. 9 rano na miejscu w Głogowie najwięcej dającemu sprzedaną.

Cena wywołania 550 zł.

Wadyum 55 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć można.

Głogów, 20 sierpnia 1885.

L. 28125. (7450 3—3)

Krakowski sąd delegowany miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości w sprawie galic. Zakładu kredyt. ziemsk. w Krakowie przeciw Maryannie z Trąbków Baran w kwocie 79 zł. 30 ct. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 30 listopada, 15 grudnia 1885 i 7 stycznia 1886, o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacya realności l. k. 82 w Olszanicy, Maryanny z Trąbków Baranowej własnej

Cena wywołania 1200 zł., wadyum 120 zł. Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wzywa się wierzycieli i strony na termin 28 stycznia 1886, o godzinie 10 rano.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adw. dr. Leo z substytucyą adw. dra Borońskiego w Krakowie.

Kraków, dnia 1 października 1885.

L. 6631. (7199 3—3)

W dniach 30 listopada 1885, 11 stycznia i 15 lutego 1886 r. zawsze o 10 rano odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Sary Feigli Landau w kwocie 330 zł. z pn. publiczna licytacya realności Wojciecha Lorenca a mianowicie całej L. h. 210 i połowy realności pod Lwh. 181 w Krzeszowicach położonych i rozpisuje się licytacyę tę w myśl odnośnych przepisów w 3ch terminach.

Cena wywołania pierwszej realności 1063 złr., wadyum 106 złr., cena wywołania ½ realności Lwh. 181 wynosi 1119 złr. wadyum 111 złr. w. a.

Resztę warunków w sądzie przejrzeć można. C. k sąd powiatowy

Krzeszowice, dnia 22 października 1885.

L. 6294 (7014 3—3)

Egzekucyjna licytacya realności l. w. h 115 w Żarkach Antoniego Kosowskiego własnej celem zaspokojenia sześciu rat po 7 zł. 50 ct. z proc. zwłoki 8% i reszty kapitału 139 zł. 58 ct. Galicyjskiemu Zakładowi kredyt. ziemskiemu należącego się odbędzie się dnia 30 listopada 1885, 7 stycznia 1886 i 8 lutego 1886 każdym razem o godzinie 10 rano w sądzie

Cena szacunkowa 450 złr.

Wadyum 45 złr., reszta warunków do przejrzenia w registraturze.

C. k sąd powiatowy

Chrzanów, dnia 9 maja 1885.

L. 6217. (7458 3—3)

C. k. sąd powiatowy Myślenicki ogłasza, iż w dniach 23 listopada, 21 grudnia 1885 i 25 stycznia 1886, o godź. 10 rano, odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realność pod lk. 78 w Rudniku położonej według lwh. 67 ks. gr. tejże gminy dłużnika Marzona Kiebraka własnej na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie o 200 zł.

Wadyum wynosi 135 zł. w. a.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Myślenice, 24 października 1885.

L. 5950 (7196 3—3)

W dniach 30 listopada 1885 11 stycznia 1886 i 15 lutego 1886 zawsze o 10 rano odbędzie się celem zasiągnięcia wierzytelności Izraela Löwi w kwocie 2500 zł. zpn., publiczna licytacya $^{4}/_{10}$ części realności Te fili Zawadzkiej pod Lwh. 76 w Krzeszowicach położonej i rozpisuje się licytacyę tę w myśl odnośnych przepisów w 3. terminach Cena wywołania 5048 zł. wadyum 504 zł. Resztę warunków w sadzie przejrzeć można. C. k. sąd powiatowy

Krzeszowice, 22 października 1885.

Licytacye.

L. 5004. (7480 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi na zaspokojenie przyznanej Janowi Grochatowi sumy 320 zł. w. a. zpn. przymusową publiczną sprzedaż połowy realności pod Nk. 109 w Pasterniku ad Niepołomice położonej a Mateusza Ciećmierowskiego własnej w trzech terminach licytacyjnych a to:

dnia 16 listopada)
dnia 17 grudnia) 1885.
dnia 18 stycznia 1886.

każdym razem o godzinie 10 przed południem

Cena wywołania tej połowy realności wynosi 321 złr.

Wadyum zaś 32 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny tej realności przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice, d. 25 września 1885.

L. 8623. (7476 2—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10. rano w dniach 26 listopada 1885 i 14 stycznia 1886 powyżej ceny szacunkowej, licytacya ciała hipotecznego, a względnie realności objętej wyk. hip. l. 1527. księgi gruntowej gminy Gródek, Szymona i Anny Prochaska własnej, na rzecz gminy miasta Gródka, pto. 63 zł. 65 ct. zpn.

Cena wywołania 269 zł. 30 ct. wadyum 27 złr.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze. Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Aleksandra Tomaszewskiego w Gródku. W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 14 stycznia 1886, godz. 3. po południu.

Gródek, 14 października 1885.

L. 3715. (7471 2—3)

Na zaspokojenie pretensyi Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny w kwocie 762 zł. 24 ct. w. a. zpn. przeprowadzoną zostanie licytacyjna publiczna sprzedaż gruntu „Łęgi" zwanego w Kołomyi pod l. top. 820/2652½, położonego dłużnika Franciszka Ciesielskiego, wedle dom III. pag. 535 n. thaer. własnego w trzech na dzień 24 listopada 22. grudnia 1885 i 26 stycznia 1886 zawsze o 10 godzinie zrana w b. IV. sądu obwodowego w wyznaczonych terminach za lub wyżej ceny wywołania 1600 zł. w. a. wadyum wynosi 160 zł. aw. Termin do ułożenia ułatwiających warunków wyznaczamy na 29 stycznia 1886 na 10 godzinę zrana. Kuratorem niezuanych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Milgroma, Resztę warunków i wyciąg tabularny przejrzeć można w t. s. registraturze.

Z rady c. k. sądu obwodowego.

Kołomyja, dnia 3 czerwca 1885.

L. 8970. (7481 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Śniatynie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia 21 rat pożyczki po 12 złr. tudzież jednej raty wynoszącej 12 złr., 16 ct. wal. austr. wraz z 10% odsetkami od każdej z tych rat liczyć się mającemi kosztów sadowych 10 złr. 17 ct. i egzekucyjnych 5 złr. 26 ct. na rzecz uprzywilejowanego Zakładu kredytowego we Lwowie publiczna sprzedaż realności dłużnika Mendla Pillera względnie tegoż leżącej masy własnej pod lk. 928 w Śniatynie położonej ciała tabularnego nie stanowiącej, w tutejszym sądzie na dniu 16 listopada 1885 15 grudnia 1885 i 18 stycznia 1886 pod tym warunkiem się odbędzie, że realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej na trzecim zaś i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 1067 złr., wadyum 106 złr. 80 ct.

Bliższe warunki można w tusądowej registraturze przejrzeć. Dla niewiadomych wierzycieli jest adwokat tutejszy dr. Ebermann kuratorem ustanowiony.

Śniatyn, dnia 24 września 1885.

L. 14339. (7491 2—3)

Egzekucyjna licytacya realności pod l. k. 752 i 734 w Brodach położonej, wykazem hipot. 404 gminy kat. Brody objętej, Juliana Gomolińskiego własnej, odbędzie się na rzecz gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie pto trzech rat po 506 zł. i 7892 zł. 28 ct. wa. z pn. dnia 27 listopada 1885, 15 stycznia i 17 lutego 1886, każdym razem o godz. 10 z rana w biurze nr. 2, przy których realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej oraz wywołania 22.500 zł. wa. sprzedaną zostanie. Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej. Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny w registraturze. Wrazie niesprzedania, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 17 lutego 1886, godz. 4 po południu. Kuratorem wierzycieli hipotecznych po dniu 25 lipca 1885 do hipoteki wchodzących, lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, jest adw. dr. Maurycy Braun w Brodach.

C. k. Sąd powiatowy.

Brody, dnia 26 września 1885.

L. 5930. (7225 2—3)

Sąd powiatowy kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności Anny, Małgorzaty, Reginy, Cecylii, Tomasza, Józefy i Jana Parciów pod n. k. 260 w Czańcu położonej, na pokrycie pretensyi Józefa Parci w sumie 110 zł. z pn., w sądzie w trzech terminach w dniach 30 listopada 1885, 8 stycznia i 9 lutego 1886, każdym razem o godzinie 10 rano. Cena wywołania 1355 zł., Wadyum 135 zł. 50 ct. Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono p. Kazimierza Goyskiego, zastępcę notaryusza w Kętach.

Kęty, dnia 1 października 1885.

L. 2539. (7494 2—3)

W dniach 23 listopada, 19 grudnia 1885 i 25 stycznia 1886, zawsze o 10 godz. rano, odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna licytacya realności Józefa Jagiełowicza własnej, pod l. 246 w Rożnia towie, nieintabulowanej, celem zaspokojenia sumy 67 zł. 65 ct. w. a. z pn. na rzecz Ogólno rolniczo kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie.

Cena wywoławcza 200 zł., wadyum 10 prc. Resztę warunków w registraturze przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy.

Rożniatów, dnia 17 października 1885.

L. 28980. (7451 2—3)

Krakowski sąd delegowany miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości 271 zł. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 30 listopada. 15 grudnia 1885 i 7 stycznia 1886, o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności l. k. 89 w Bieńczycach, Tomasza Krawczyka własnej.

Cena wywołania 1275 zł., wadyum 127 zł. Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wzywa się wierzycieli i strony na termin 12 stycznia 1886, o 10 godzinie rano.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adw. dr. Leo z substytucyą adw. dr. Boruńskiego w Krakowie.

Kraków, dnia 1 października 1885.

L. 5852. (7120 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 700 zł., a względnie niespłaconych pięciu rat po 45 zł. 50 ct. i reszty kapitału w kwocie 192 zł. 96 ct. w. a. z pn., odbędzie się na rzecz gal. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach mianowicie: dnia 30 listopada, 17 grudnia 1885 i 11 stycznia, 1886 każdym razem o godz 10 przed południem przymusowa licytacya realności dłużników Józefa Cybury oraz Jana i Rozalii Cyburów własnych, pod l. 56 w Łapczycy, w powiecie bocheńskim położonych, liczbą wyk. hip. 56 i 272 objętych. Cena wywołania wynosi 2350 zł., a wadyum 235 zł. Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowionym jest dr. adw. Zakrzewski w Bochni Wyciąg hipoteczny i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej regisiraturze sądowej przejrzane.

Bochnia, dnia 3 lipca 1885.

L. 4309. (7040 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Brzeżanach ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie w kwotach 25 zł. 28 ct., 68 zł. 4 ct., 68 zł. 4 ct. i 1022 zł. 69 ct. a. w. z pn., odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 308 w mieście Brzeżanach położonej, wedle dom. V pag. 194 n. 1 haer. Władysława Zossla własnej, w dwóch terminach a to dnia 30 listopada 1885 i 20 stycznia 1886, każdym razem o godz. 10 rano, w gmachu sądowym w sali rozpraw nr. 16.

Główne warunki licytacyjne są:

Cena wywołania wynosi 2500 zł., wadyum zaś 250 zł. w. a. Rzeczona realność zostanie na powyższych terminach tylko wyżej lub za cenę szacunkową sprzedaną, na wypadek zaś, gdyby na tych terminach nikt ceny kupna nie ofiarował, wyznacza się termin do ułożenia warunków ułatwiających na dzień 20 stycznia 1886, o godz. 4 po południu w biurze nr. 22. Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciągi hipoteczny można przejrzeć w tus. registraturze.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się strony interesowane i wierzycieli, którzyby po dniu 28 maja 1884, jako dniu uzupełnienia wyciągu tabularnego, do tabuli weszli, lub którymby niniejsza uchwała, lub późniejsze uchwały, w tej sprawie egzekucyjnej wydać się mające, wcale lub wcześnie przed terminem doręczone być nie mogły do rąk kuratora adw. dr. Gottlieba z substytucyą adw. dr. Schätzla i przez edykt niniejszy.

Brzeżany, dnia 3 października 1885.

L. 5314. (7193 2—3)

W dniach 30 listopada 1885, 11 stycznia i 15 lutego 1886, zawsze o godzinie 10 rano, odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Krzeszowicach w kwocie 69 zł. 80 ct. z pn. publiczna licytacya $^{6}/_{8}$ części realności Franciszka Wałochy, pod l. w. h. 156 w Krzeszowicach położonej, i rozpisuje się licytacyę tę w myśl odnośnych przepisów w trzech terminach.

Cena wywołania 610 zł., wadyum 61 zł. Resztę warunków w sądzie przejrzeć można. C. k. sąd powiatowy.

Krzeszowice, dnia 26 lipca 1885.

L. 4952. (7192 2—3)

W dniach 30 listopada 1885, 11 stycznia i 15 lutego 1886, zawsze o godzinie 10 rano, odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Jana i Anny Bylicow w kwocie 25 zł. z pn. publiczna licytacya realności Walentego Dudka pod l. w. h. 32 w Tenczynku położonej i rozpisuje się licytacyę tę w myśl odnośnych przepisów w trzech terminach.

Cena wywołania 453 zł. 38 ct., wadyum 46 zł Resztę warunków w sądzie przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy.

Krzeszowice, dnia 23 lipca 1885.

L. 7093. (6869 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Mikołajowie ogłasza, że w sądzie tutejszym celem zaspokojenia pretensyi Senia Koreckiego w kwocie 1050 zł w. a. z pn. odbędzie się dnia 17 grudnia 1885, 15 stycznia 1886 i 17 lutego 1886, o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya połowy posiadłości wedle wyk hip. 44 księgi gruntowej Krupska B. poz. 2 Jana Gorskiego własnej, połowy posiadłości wedle wyk. hip. 341 księgi gruntowej Krupsko B. poz. 2 Anastazyi i Hryńka Skoreńków własnej i połowy posiadłości wedle wyk. hip. 492 księgi gruntowej Rozdół B. poz. 3 Franciszka Węgrowskiego własnej, na których to pierwszych dwóch terminach posiadłości te tylko wyżej ceny wywołania 1945 zł lub przynajmniej za tę cenę, na trzecim zaś na-et niżej ceny wywołania sprzedane zostaną, że jako wadyum kwota 194 zł. 50 ct. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w sądzie przejrzeć i odpisać wolno, i że dla nieobecnych Tomasza Joniaka, Katarzyny Joniak, Maryi Ostrowicz, Antoniego Krzyżanowskiego, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu hipotecznego t. j. po dniu 9 kwietnia 1885, prawa rzeczowe na tych posiadłościach nabyli, lub którymby uchwał sądowych niniejszej sprawy dotyczących z jakiegobądź powodu doręczyć niemożna, c. k. notaryusza w Mikołajowie, Jana Błonarowicza kuratorem ustanowiono

Z c. k. sądu powiatowego

Mikołajów, dnia 11 września 1885.

L. 4217. (6865 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 137 zł. 27 ct. z pn., odbędzie w dniach 10 grudnia 1885, 14 stycznia 1886 i 25 lutego 1886, każdym razem o godzinie 10 przed południem, publiczna sprzedaż ciał tabularnych wyk. hip. 223 gminy Słoboda w całości i 219 tejże gminy w połowie do dłużniczki hipotecznej Zofii Rokosz należących.

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum 30 zł. w. a.

Na terminach tych zostanie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Na wypadek nieofiarowania ceny wywołania wyznacza się do ułożenia lżejszych warunków, termin na dzień 18 marca 1886.

Kuratorem wierzycieli jest Józef Topolnicki ze Słobody.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w ts. registraturze.

Kozowa, 29 lipca 1885.

L. 4365. (6866 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowie czyni wiadomo, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego a to 7 rat po 33 zł. 33 cnt., tudzież reszty kapitału 451 zł. 52 cnt. i 25 zł. 3 cnt. w. a. odbędzie się w dniach 10 grudnia 1885, 14 stycznia 1886 i 25 lutego 1886, każdym razem o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności wykazem hipot. l. 1 gminy Taurów objętej, dłużnika Srula Altmana własnej.

Gdyby na tych terminach sprzedaż za lub wyżej ceny szacunkowej do skutku nie przyszła, wyznacza się termin do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych na dzień 18 marca 1886, godz. 10 rano.

Cena wywołania 1100 zł.

Wadyum 10pr. 110 zł. w. a.

Kuratorem wierzycieli jest Błażej Pichór z Taurowa.

Resztę warunków i ekstrakt tabularny można w ts. registraturze przejrzeć.

Kozowa, dnia 30 lipca 1885.

L. 4750. (7191 2—3)

W dniach 30 listopada 1885 i 11 stycznia 1886, zawsze o 10 rano, odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Eliasza Mandelbauma w kwocie 26 zł. 50 z pn. publiczna licytacya realności Maryanny Berny pod lwh 276 w Porębie położonej i rozpisuje się licytacyę tę w myśl odnośnych przepisów w 2 terminach.

Cena wywołania 60 zł., wadyum 6 zł.

Resztę warunków w sądzie przejrzeć można. C. k. sąd powiatowy

Krzeszowice, 23 lipca 1885.

L. 4898. (7190 2—3)

W dniach 30 listopada 1885, 11 stycznia 1886 i 15 lutego 1886, zawsze o 10 rano odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Samuela Ruffa, w kwocie 20 zł. z pn. publiczna licytacya realności Antoniego Szkarłata, pod lwh. 82 w Lgocie położonej i rozpisuje się licytacyę tę w myśl odnośnych przepisów w 3 terminach.

Cena wywołania 100 zł. wadyum 10zł.

Resztę warunków w sądzie przejrzeć można. C. k. sąd powiatowy

Krzeszowice, 24 czerwca 1885.

L. 5874. (7195 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Krzeszowicach ogłasza, że celem ściągnięcia wierzytelności Berka Guttmana w kwocie 80 zł i Sary Feigel Laudau w kwocie 60 zł., odbędzie się na dniu 30 listopada 1885, na dniu 11 stycznia 1886, każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności włościańskiej Jana Słusarczyka l. wh. 112 w Woli filipowskiej pod warunkami edyktem z dn. 14 października 1884 l. 7281 ogłoszonemi.

C. k. sąd powiatowy

Krzeszowice, dnia 10 września 1885.

L. 5318. (7194 2—3)

W dniach 30 listopada 1885, 11 stycznia 1886, 15 lutego 1886, zawsze o 10 rano odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Galicyjsk. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 93 zł 36 ct z pn publiczna licytacya realności Jakóba i Franciszki Korbielów pod lwh. 52 w Nielepicach położonej i rozpisuje się licytacyę tę w myśl odnośnych przepisów w 3 terminach.

Cena wywołania 400 zł. wadyum 40zł.

Resztę warunków w sądzie przejrzeć można. C. k. sąd powiatowy

Krzeszowice, 27 lipca 1885.

L. 6472. (7496 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zniesienia wspólnej własności w dniach 1 grudnia 1885 11 stycznia 1886 i 12 lutego 1886 w sądzie o godzinie 9 rano realność pod l. 394 w Wieliczce przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie. Cena wywołania wynosi 371 złr. 90 ct. zakład 38 złr. Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy i resztę warunków licytacyi przeglądnąć wolno w registraturze sądu.

O tem zawiadamia sąd interesowanych, tych którymby rezolucya licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 16 września 1885 do hipoteki weszli do rąk kuratora c. k. notaryusza Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

C. k. sąd powiatowy

Wieliczka, dnia 10 października 1885.

L. 7525. (6851 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Bieczu ogłasza że na zaspokojenie pretensyi Samuela Ehrenberga w sumie 48 zł. z przynależytościami odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod nk. 191 w Moszczenicy położonej ciało hipoteczne stanowiącej Ignacego Makowca własnej w dniu 14 grudnia 1885 i dniu 15 stycznia 1886 każdym razem o 10 rano w gmachu pomienionego sądu.

Cenę wywołania stanowić będzie suma 431 zł. 21⅓ ct. Wadyum wynosi 43 zł. 13 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Biecz, 7 października 1885.

L. 6503. (7198 3—3)

W dniach 30 listopada 1885, 11 stycznia 1886, 15 lutego 1886 zawsze o 10 rano, odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Krzeszowicach w kwocie 533 zł. 36 ct. z pn. publiczna licytacya realności Józefa Lewkowicza własnej pod Lwh. 148 w Krzeszowicach położonej i rozpisuje się licytacyę tę w myśl odnośnych przepisów w 3ch terminach.

Cena wywołania 800 złr. wadyum 80 złr.

Resztę warunków w sądzie przejrzeć można. C. k. sąd powiatowy

Krzeszowice, 22 października 1885.

L. 6298. (7013 1—3)
W dniach 3 grudnia 1885 11 stycznia 1886 i 11 lutego 1886 każdym razem o godz 10 rano odbędzie się w gmachu sądowym na zaspokojenie należącej się Galicyjskiemu Zakładowi kredytowemu ziemskiemu w Krakowie kwoty 400 zł. egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod lwh. 271 w Jaworżniu Antoniego Pierzchały własnej.
Cena wywołania 800 zł. Wadyum 80 zł. Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.
C. k. sąd powiatowy
Chrzanów, dnia 27 maja 1885.

L. 5231 (7517 1—3)
W dniach 23 listopada 19 grudnia 1885 i 25 stycznia 1886 zawsze o godz. 10 zrana odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności Ilka Szutki własnej pod l. k. 422 subr. 624 w Perehińsku powiatu Dolińskiego położonej, nie intabulowanej celem zaspokojenia samy 130 zł. 11 ct. zpn. na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie.
Cena wywołania 300 zł. wadyum 30zł.
Resztę warunków w registraturze można przejrzeć.
C. k. sąd powiatowy
Rożniatów, 16 października 1885.

L. 48730. (7144 1—3)
C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu, w celu zaspokojenia pretensyi 1500 zł. z przyn., odbędzie się dnia 3 grudnia 1885 i 21 stycznia 1886, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do Michała Wojciekiego, wedle dom. 71 i 240 pag. 149, 152 i 61 n. 19, 22 i 23 haer. należącej realności pod l. 418$^4/_4$ we Lwowie położonej, na których terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 1908 zł. 62 ct. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 190 zł. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wszystkich tych wierzycieli hipotecznych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 22 września 1885 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adw. dr. Robert Czajkowski kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Bielński mianowany został.
Lwów, dnia 10 października 1885.

L. 8977. (7113 1—3)
C. k. sąd obwodowy w Kołomyi ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności galic. akc. Banku hipotecznego 702 zł. 53 ct. z pn. przeprowadzoną będzie w dniach 4 grudnia 1885, 15 stycznia i 29 stycznia 1886, o godz. 10 rano w B. V egzekucyjna publiczna licytacya realności pod l. k 151/545 w Kołomyi, wedle dom. V pag. 720 n 3 i 4 haer. do dłużników a to $^2/_3$ do Borucha Weisera i Herscha Blocha, a w $^1/_3$ do Arona Józefa 2 im. Jurisa należącej.
Cena szacunkowa, oraz cena wywołania poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 2450 zł., wadyum 245 zł. Dla wierzycieli, którzyby uzzskali wpis po 11 września 1885, lub którymby uchwała licytacyjna nie mogła być doręczoną, ustanowionym jest kuratorem adw. dr. Zakrzewski.
Do ewentualnego ułożenia warunków łatwiejszych wyznaczono termin na 29 stycznia 1886, o godz. 4 po południu.
Kołomyja, dnia 28 września 1885.

L. 8385. (7353 1—3)
Wadowicki c. k. sąd powiatowy delegowany miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Bartłomieja i Wiktoryi Sidorów w kwocie 100 zł. z pn., odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 2 grudnia 1885, 12 stycznia i 16 lutego 1886, każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacya realności l. k. 11 w Jaroszowicach, w księdze gruntowej na imię Antoniego i Maryanny Brańków zapisanej.
Cena wywołania 275 zł., wadyum 27 zł. Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.
Wadowice, dnia 25 września 1885.

L. 6675. (7201 1—3)
W dniach 30 listopada 1885, 11 stycznia i 15 lutego 1886, zawsze o 10 godz. rano, odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Tomasza Rothbluma w kwocie 75 zł. 75 ct. z pn. publiczna licytacya realności Małki recte Maryi Mandelbaum pod l. w. h. 192 w Brodłach położonej i rozpisuje się licytacyę tę w myśl odnośnych przepisów w trzech terminach.
Cena wywołania 775 zł., wadyum 77 zł. Resztę warunków w sądzie przejrzeć można.
C. k. sąd powiatowy.
Krzeszowice, dnia 22 października 1885.

L. 6635. (7200 1—3)
W dniach 30 listopada 1885, 11 stycznia i 15 lutego 1886, zawsze o 10 godz. rano, odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Bernarda Landaua w kwocie 13 zł. 39 ct. z pn. publiczna licytacya realności Jana Bednarczyka pod l. w. h. 89 w Woli filipowskiej położonej i rozpisuje się licytacyę tę w myśl odnośnych przepisów w trzech terminach.
Cena wywołania 360 zł., wadyum 36 zł. Resztę warunków w sądzie przejrzeć można.
C. k. sąd powiatowy.
Krzeszowice, dnia 22 października 1885.

L. 2166. (7423 1—3)
C. k. sąd powiatowy przeprowadzi w dniach 1 grudnia 1885, 11 stycznia i 12 lutego 1886, zawsze o godz. 10 rano egzekucyjną licytacyę realności pod nr. 106 w Tapinie położonej, tabularnej, dłużnika Jędrzeja Wolczeka własnej, na rzecz spadkobierców ś. p. Michała Iwańskiego w celu wydobycia wierzytelności 32 zł. z pn. Cena wywołania 120 zł., wadyum 12 zł. Resztę warunków można przejrzeć w sądzie.
Radymno, dnia 23 sierpnia 1885.

L. 7029. (7015 1—3)
W dniu 7 grudnia 1885, o godzinie 10 rano, odbędzie się w budynku sądowym na zaspokojenie należącej się galicyjskiemu Zakładowi kredytowemu ziemskiemu w Krakowie dłużnej kwoty 2379 zł. 14 ct. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. w. h. 32 w Jaworzniu, Estery Lantsmanowej własnej, pod warunkami w tut sąd. edykcie z dnia 26 czerwca 1884 l. 1317 ustanowionemi z tą tylko zmianą, iż realność ta na wyznaczonym terminie także niżej ceny 4400 zł. za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.
C k. sąd powiatowy.
Chrzanów, dnia 19 czerwca 1885.

L. 7523. (6883 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Bieczu ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi Galicyjskiego Zakładu kredyt ziemskiego w Krakowie w sumie 500 zł. w. a. odbędzie się w gmachu jego sądowym egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod Nk 160 w Moszczenicy położonej ciało hipoteczne stanowiącej, Józefa Wałęgi własnej, w dniach 14 grudnia 1885 i 13 stycznia 1886, każdym razem o 10 rano.
Cenę wywołania stanowi suma 2000 zł.
Wadyum 200 zł w. a.
Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze pomienionego sądu.
C k. sąd powiatowy
Biecz, 7 października 1885.

L. 4948. (6981 1—3)
C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Rebeki Blankstein w kwocie 60 000 zł. z pn. odbędzie się publiczna licytacyjna sprzedaż dóbr tabularnych Ustrzyki górne i Wołosate dłużniczki Kornelii br. Künsberg Langenstadt własnych w trzech terminach, a to dnia 31 grudnia 1885, 4 lutego i 4 marca 1886, każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu sadowym II piętro w biurze Nr. 18.
Cenę wywołania stanowi kwota 337.617zł. zł. 20 ct. a w. Wadyum 16 880 zł. Przy pierwszych dwóch terminach dobra te będą sprzedane tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, przy trzecim nawet niżej tej ceny, jednak nie niżej jak za 150.000 zł.
Wrazie sprzedaż nie nastąpi na tych terminach, odbędzie się termin do ułożenia warunków ułatwiających, dnia 4 marca 1886 o 4 godzinie po południu, na którym niestający wierzyciele jako przystępujący do większości głosów stających uważani będą.
Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w registraturze sądowej.
O tem zawiadamia się wierzycieli, z miejsca zamieszkania wiadomych. do rąk własnych, zaś Wilhelma Budde i wierzycieli hipotecznych którymby uchwała licytacyjna lub późniejsze albo wcale nie lub w należytym czasie doręczone nie zostały, tudzież tych, którzyby po dniu 3 lutego 1884, jako dniu wydania wyciągu tabularnego do tabuli weszli przez kuratora pana adw. dr. Czajkowskiego.
Przemyśl, 9 września 1885.

L. 5907. (7224 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Dabrowie uwiadamia, że celem zapłacenia Towarzystwu zaliczkowemu w Dąbrowie pretensyi w kwocie 1000 zł. z większej 1300 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniu 4go grudnia 1885, 8 stycznia i 5 lutego 1886, każdym razem o godzinie 10 z rana, sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 95 w Zalipiu położonej. Cenę wywołania realności l 95 stanowi jej cena szacunkowa kwota 2415 zł. Wadyum na kupno realności wynosi 241 zł.
Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.
Dąbrowa, dnia 30 lipca 1085.

L. 12476 (6940 1—3)
C k. sąd obwodowy w Stanisławowie oznajmia, że w sprawie Gertrudy Teodorowiczowej przeciw Eizykowi Kleinowi o 1300 złr. z przn. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż $^5/_6$ części dłużnika własnych realności pod lk. $^{68}/_{91}$ $^2/_4$ w Stanisławowie położonej w jednym terminie dnia 14 grudnia 1885 o 10 rano w biurze IV pod następującemi warunkami:
Wadyum wynosi 104 zł. w. a.
Cena wywołania stanowi suma 2079 zł 5 ct.
Resztę warunków licytacyjnych, akt ocenienia i wyciąg tabularny można przejrzeć w tus. registraturze.
O tem zawiadamia się wierzycieli niewiadomych do rąk kuratora dr. Buczyńskiego. Z c k. sądu obwodowego
Stanisławów, dnia 3 października 1885.

L. 51360. (7465 1—3)
C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia 4 rat pożyczkowych po 490 zł. i kapitału 13403 zł. 16 ct. z przyn. odbędzie się dnia 3 grudnia 1885, 7 stycznia 1886 i 11 lutego 1886 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem przymusowa licytacya do Emilii w Zeleskich Szydłowskiej, wedle Dom. 82 pag 404 n. 26 haer. należącej realności pod l. 96$^4/_4$ we Lwowie położonej, na których to terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 36.500 złr. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 3650 zł. złożoną być ma, że warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 22 września 1885 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sadowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące, z jakiebądź powodu doręczone być nie mogły, adw. dr. Dulęba kuratorem a jego zastępcą adw. dr. Krzyżanowski mianowany został.
Lwów, dnia 24 października 1885.

L. 9256. (7452 1—3)
W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano, w dniu 3 grudnia 1885, nawet poniżej ceny szacunkowej licytacya realności l 4 w Brundorfie, według wyk. hipot. 31 gminy kat. Kiernica z kolonią Brundorf Jana Seibel własnej, na rzecz c. k. uprz Zakładu kred. włość. w likwidacyi pto 14 rat po 15 zł. i reszty kapitału 28 zł. 39 ct. z przynależytościami.
Cena wywołania 1200 zł., wadyum 60zł.
Resztę warunków i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.
Dla wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem Jana Gerono z Brundorf.
Gródek, 27 września 1885.

L. 11247. (7417 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Bochni ogłasza, iż celem zaspokojenia sumy 100 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Jana Marksa w tutejszym sądzie w trzech terminach mianowicie: dnia 7 grudnia 1885, 11 stycznia i 15 lutego 1886, każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa licytacya realności Jana Grassmana własnej w hip. l. 50 gm. kat. Bogunie objętej.
Cena wywołania wynosi 2205 zł., wadyum 205 zł. Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowionym adw. Herkulan Komar. Wyciąg hipoteczny protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze sądowej.
Bochnia, 29 września 1885.

L. 11150. (7512 1—3)
C. k sąd powiatowy miej. deleg. zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Majera Margulesa w kwocie 65 zł. aw. z pn., odbędzie się dnia 24 listopada, dnia 22 grudnia 1885 i dnia 21 stycznia 1886, o godz 10 rano, w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużników spadkobierców ś p. Oleny z Kindratów Roszak własnej, w Czerniejowie pod l. k. 502 położonej, która przy trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej 408 zł. sprzedaną zostanie. Zakład wynosi 40 zł Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Buczyński.
Stanisławów, dnia 25 września 1885.

L 1525. (7223 1—3)
W sprawie Towarzystwa zaliczkowego w Dąbrowie pw. Marcinowi i Maryannie Szczebak pto 100 zł, odbędzie się w dniach 4 grudnia 1885, dnia 8 stycznia i dnia 5 lutego 1886, każdym razem o godz. 10 z rana w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod nr. 59 w Zalipiu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.
Cena wywołania wynosi 960 zł., wadyum 96 zł. Bliższe warunki do przejrzenia w registraturze.
Dąbrowa, dnia 5 marca 1885.

L 4209. (7477 1—3)
W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 3 grudnia 1885, nawet niżej ceny szacunkowej licytacya realności l. 19/33 według wyk. hip. 94 gminy Gródek, Piotra i Maryi Błabaczków własnej, na rzecz gminy miasta Gródka pto 719 zł. z pn.
Cena wywołania 6952 zł. 50 ct., wadyum 696 zł. Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.
Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu Teofili Krzaczkowskiej, Felicyi Polańskiej, Józefa Horna, Konstancyi Moritz i Anny Małachowskiej i dla wierzycieli hipotecznych ustanowiony kuratorem dr. Józef Flakowicz, adwokat w Sanoku.
Gródek, dnia 30 września 1885.

L. 15534. (7292 1—3)
Dnia 4 grudnia 1885 i 20 stycznia 1886 o godz 9 rano, odbędzie się w tut. sądzie licytacya realności w Szeparowcach, wedle wyk. hip l. 137 Jurka Osławskiego własnej, na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi w kwocie 306 zł. 15 ct. w. a. z pn. powyżej albo za cenę wywoławczą 550 zł. wa, wadyum 55 zł. wa. Termin do ułożenia lżejszych warunków naznaczony na 20 stycznia 1886 o godz. 3 po południu.
Resztę warunków można przejrzeć w registraturze tut. sądu.
C. k. m. del. sąd powiatowy.
Kołomyja, dnia 15 października 1885.

L 5230. (7516 1—3)
W dniach 23 listopada, 19 grudnia 1885 i 25 stycznia 1886, zawsze o godz. 10 z rana, odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności Wasyla i Iwana Klimowiczów własnej, pod l. k. 71 subrep 290 w Perehińsku powiatu Dolińskiego położonej, nieintabulowanej, celem zaspokojenia sumy 173 zł. 46 ct z pn. na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie.
Cena wywołania 350 zł., wadyum 35 zł. Resztę warunków w registraturze można przejrzeć. C. k. sąd powiatowy.
Rożniatów, dnia 16 października 1885

L. 39725. (7500 1—3)
Celem wydzierżawienia stacyj mytniczych w kołomyjskim powiecie skarbowym rozpisuje się niniejszem odnośnie do podanych w obwieszczeniu wys. c. k. krajowej dyrekcyi skarbu z dnia 29 września 1885 l. 73930 warunków, publiczną licytacyę, a to na następujące stacye mytnicze.

Liczba porządkowa	Nazwa: Stacyi mytniczej i rodzaj tejże	Nazwa: gościńca	pozycye taryfy: Myto drogowe za kilometrów	pozycye taryfy: Myto mostowe według klasy	Cena wywołania na jeden rok	Licytacya odbędzie się w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Kołomyi w dniu
	Do wydzierżawienia bądź tylko na rok 1886 bądź na dwa lata 1886 — 1887				złr.	
1	Kołomyja ku Łanczynowi	główny gościniec karpacki	16	—	6.276	23 listopada 1885 od 8 do 12 godziny przed południem
2	Kołomyja ku Jabłonowie	dtto	16	III.	12.120	23 listopada 1885 od 8 do 12 godziny przed południem

Pisemne należycie opieczętowane w jedną szóstą (1/6) część ceny wywołania jako poręczne zaopatrzone oferty wnosić należy najdalej do 22 listopada 1885 do 2giej godz. po południu na ręce naczelnika c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Kołomyi
Po odbyciu ustnych licytacyj, nastąpi otwarcie weszłych ofert dnia 23 listopada 1885.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w godzinach urzędowych w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu.
C. k. powiatowa dyrekcya skarbu.
Kołomyja, dnia 5 listopada 1885.

L. 28977. (7466 3—3)

Celem wydzierzawienia poboru rządowego myta drogowego i mostowego na stacyach niżej poszczególnionych, rozpisuje się licytacyę na dzień 18go listopada 1885, od godziny 9 rano do godziny 2giej po południu, pod warunkami w drukowanem ogłoszeniu c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie z dnia 29 września 1885 l. 78980 powołanemi.

Liczba porządkowa	Nazwa stacyi mytniczej rodzaj tejże	Nazwa gościńca	Pozycye taryfy: Myto drogowe za kilometrów	Pozycye taryfy: Myto mostowe według klasy	Cena wywołania na jed. rok wynosi	Wadyum ma być złożone w kwocie	Licytacya odbędzie się w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w
1	Zagrobela myto drogowe	Tarnopolsko Lwowski	16	—	1140 zł.	190 złr.	Tarnopolu
2	Krowinka myto drogowe i mostowe	Tarnopolsko Czortkowski	16	II	4711 złr.	785 złr.	Tarnopolu

Pisemne oferty zaopatrzone w przepisane wadyum, wniesione być mają najpóźniej do 2giej godziny po południu dnia 17 listopada 1885.

Bliższe warunki licytacyi przejrzane być mogą w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Tarnopolu w godzinach urzędowych.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu.

Tarnopol, dnia 5go listopada 1885.

L. 3547. (6894 1—3)

W dniach 1 grudnia 1885, 12 stycznia 12 lutego 1886 o godzinie 10 rano przymusowo sprzedaną będzie połowa realności pod Nk. 165 w Łańcucie położona wśiad ks. gr. Tom. III pag. 359 n. XI haer. i połowy realności w Łańcucie pod lk. 166 i 161 wślad ks. gr. Tom. III pag. 366 poz. XI. haer. dłużnika Jakóba Sauczka własne, na zaspokojenie pretensyi Stanisła Peszkowskiego w kwocie 2500 zł. z pn.

Cena szacunkowa połowy realności pod lk. 165 wynosi 2014 zł. 23 ct., połowy realności pod lk. 161, kwotę 730 zł. 39 ct. wreszkie połowy realności pod lk. 166, kwotę 10589 zł. 17½ ct., wadyum 10 pr. powyższych kwot

Akt oszacowania (wpis hipoteczny) i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Łańcut, dnia 6 lipca 1885.

L. 45192. (7506 1—3)

C. k. sąd krajowy cywilny we Lwowie ninieszem wiadomem czyni, że w sprawie c. k. uprz. gal. Banku hipotecznego przeciw Józefowi Moreckiemu i Benjaminowi Scheiner celem zaspokojenia resztującego kapitału dłużnego 2459 złr. 41 ct. w. a. 7 prc. odsetkami od 4go stycznia 1884 bieżącemi, kosztami egzekucyjnymi 12 złr. 6 ct. już przyznanymi i niniejszem w kwocie 5 złr. 1 cnt. po strąceniu atoli kwoty 69 złr. 72 cnt. na poczet zaległości zapłaconej, dozwoloną została przeciwko dłużnikom Józefowi Moreckiemu i Benjaminowi Scheiner na prośbę egzekwującego banku przymusowa sprzedaż realności pod licz. 617 i 797¼ we Lwowie położonej, dłużników własnej.

Sprzedaż odbędzie się na jednym tylko terminie a to dnia 22 grudnia 1885 o godzinie 10tej przed południem w biurze nr. 7 w c. k. sądzie krajowym we Lwowie, przy którym realność w mowie będąca i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi kwota 10590 złr., wadyum zaś 529 złr. 50 cnt. w. a.

Bliższe warunki przeglądnąć można w tus. registraturze.

Lwów, dnia 24 października 1885.

L. 50950. (7505 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi Józefa Standa w kwocie 5000 złr. z przyn. odbędzie się dnia 17 grudnia 1885 o godzinie 10tej przed południem przymusowa licytacya do Szymona Weicha i do spadkobierców po Betti Weich należącej ⅓ części realności pod l. 168²/₄ we Lwowie położonej, na którym terminie realność ta nawet niżej ceny wywołania 9021 złr. sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 902 złr. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno. Lwów dnia 24 października 1885.

L. 4482. (7460 3—3)

W dniach 23 listopada, 19 grudnia 1885 i 25 stycznia 1886, zawsze o 10 godzinie rano, odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna licytacya realności Oleksy i Magdy Michajłów własnej, pod licz. 31/68 w Cemawie powiatu Dolińskiego położonej nieintabulowanej, celem zaspokojenia 25 rat pożyczkowych po 20 zł. i reszty kapitału 222 zł. 96 ct. w. a. z pn. na rzecz c. k. uprz. Zakładu kred. włość. w likwidacyi we Lwowie.

Cena wywołania 400 zł. wadyum 10pr.

Resztę warunków w registraturze przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy

Rożniatów, 19 października 1885.

L. 9203. (7117 1—3)

Dnia 1 grudnia 1885 i dnia 2 stycznia 1886 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 50/332 w Czukwi powiecie Samborskim położonej ciała tabularnego niestanowiącej w sprawie Ozyasza Finsterbusza przeciw Wincentemu Zub pto 142 złr. 84 ct. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 893 złr. w. a., wadyum 44 złr. 65 ct

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną będzie. Gdyby na powyższych terminach rzeczona realność sprzedaną nie została przeto celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wyznacza się termin na dzień 3 lutego 1886 o 10 rano.

Dla z pobytu niewiadomych wierzycieli i innych ustanowiono kuratorem adw. dr. Fiternika z substytucyą adw. dr. Kohna w Samborze.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy miej. deleg.

Sambor, 20 września 1885.

Wyroki prasowe.

L. 6802. (7507)

C. k. sąd obwodowy jako prasowy w Kołomyi orzekł po myśli §. 493 p. k. na posiedzeniu niejawnem po wysłuchaniu c. k. prokuratora państwa że umieszczony w nr. 31 czasopisma „Głos nauczycielski“ z 1 listopada 1885 artykuł „Nauczyciel a szkoła“ w ustępie „Nauczyciel wykształcony za wodowo“ do „które to zniewoleni jesteśmy stawiać na drugim planie“ i od „dziś dziecię naszego ludu“ do „odziedziczone po ojcach mienie“ zawiera w sobie znamiona występku §. 300 u.k. i art. III. ustawy z 17 grudnia 1862 l. 8 dz. u.; p. że dalsze rozpowszechnienie artykułu się wzbrania i zabrany nakład mabyć zniszczony.

Kołomyja, 7 listopada 1885.

L. 19707. (7503)

Orzeczenie sądu krajowego karnego z dnia 6 kwietnia 1885 l. 17403, ogłoszne w nr. 232 „Gazety Lwowskiej“ w ustępie 1 o ile uznano w artykule inkryminowanym „Nowej Reformy“ znamiona występku z §. 300 kk. na zażalenie c. k. Prokuratoryi Państwa uchwałą sądu krajowego wyższego z dnia 21 października 1885 l. 18530 zmienione zostało i orzeczono, że artykuł inkryminowany zawiera istotę czynu zbrodni z §. 65 lit. a. uk.

Kraków, 8 listopada 1885.

(7023)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt: 1. des in der Nr. 283 der periodischen Druckschrift „Der junge Kikeriki! Humoristisches Volksblatt“ vom 14. October 1885 enthaltenen Bildes mit der Aufschrift „Zur Bischofsconferenz in Wien“ und des dazu gehörigen Textes von „da reden die Leute“ bis „ganzes Monat früher“, sowie 2. des in derselben (auf der zweiten Seite) enthaltenen Bildes mit der Aufschrift „Junges von der Woche“, im vierten Felde, sowie des dazu gehörigen Textes von „Zur Kleiderordnung im Parlament“ bis „Majorität entschieden werden“ das Vergehen gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung, und zwar ad 1 nach § 303 St. G. und ad 2 nach Artikel III der Strafgesetznovelle vom 17. Dezember 1862, Nr. 8 R. G. Bl. vom Jahre 1863 begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen; zugleich wird die von der Sicherheitsbehörde vorgenommene Beschlagnahme dieser Druckschrift nach den §§ 487—489 St. P. O. bestätigt und gemäß § 37 P. G. auf die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare erkannt.

Wien, am 15. October 1885.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des Druckwerkes mit dem Titel: „Die demokratische Karrikatur des V. Wiener Bezirkes. Eine Betrachtung von Karl Wildner. Budapest 1885. Hungaria-Buchdruckerei, Spiegelgasse 5“, und zwar auf Seite 11 in der Stelle von „Die Thatsache, ein Anhänger“ bis „würden wir ihm nicht vorenthalten“ und auf Seite 21 bis 24 in der Stelle von „Die gesammte Gestaltung und Entwickelung“ bis „zu halten und zu erwarten haben“ das Verbrechen nach § 65 a St. G. begründe, und es wird nach § 486 und § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 16. Oktober 1885

Das k. k. Landesgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 28. September 1885, Zahl 27905, die Weiterverbreitung der Flugschrift „Obcane! Cechove!.... V Libni, dne 20. zari 1885. Poradatele narodni sbirky Sv. Vaclavske. Knihtiskarna J. Spurneho v Praze. Nakladem vlastnim“ nach § 98 b St. G. verboten.

Das k. k. Oberlandesgericht in Prag hat über Beschwerde der k. k. Staatsanwaltschaft die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Ceska Politika“ Nr. 243 (Nachmittagsausgabe) vom 4. September 1885 wegen des Artikels „Hrdinsky cin nemecko . . . “ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 30. September 1885, Zahl 28211, die Weiterverbreitung des Placates „Spolu-obcane! Rodaci!“ Gezeichnet: „Dano v Beroune, dne 21. zari 1885. Vybor daru Svatovaclavskeho. Tisk J. Münze v Horovicich. Nakladem Slavose v Beroune“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 4. und 5. October 1885, ZZ. 28462, 28742 und 28744, die Weiterverbreitung der Zeitschriften: „Narodni Listy“ Nr. 267 (Morgenausgabe) vom 29. September 1885 wegen des Artikels „E. Z Vidne, 27. zari (Puvodni dopis Nar. Listu)“ nach § 300 St. G.; „Palecek“ Nr 40 vom 2. October 1885 wegen des Artikels „Z vojenske skoly“ nach § 300 St. G. und Art. IV des Gesetzes vom 17. December 1862, endlich „Narodni Listy“ Nr. 69 (Morgenausgabe) vom 1ten October 1885 wegen des Artikels „Banket na pocest pamatky Barakovy“ nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 30. September 1885, Zahl 28051, die Weiterverbreitung des Druckschrift „Pamatce Josefa Baraka. Vydala beseda „Sladkovsky“, 28 zari 1885. Tiskem J. Otty v Praze. Nakladem vlastnim“ nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 2. October 1885, Z. 28212, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Freiheit“ Nr. 32 vom 8. August 1885 nach den §§ 58 c, 59 c, 63, 302 und 64 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 1. 3. und 5. October 1885 ZZ. 28213, 28463, 28743, 28745, 28746 und 28832, die Weiterverbreitung der Zeitschriften: „Nase listy“ Nr. 5 vom 1. October 1885 wegen des Artikels „Pamatce Josefa Baraka“ nach den §§ 122 d und 302 St. G. „Narodni listy“ Nr. 267 (Nachmittagsausg.) vom 29. September 1885 wegen des Artikels „—r. Ze Sredce, 25 zari“; „Humoristicke listy“ Nr. 40 vom 2. October 1885 wegen des Gedichtes „Sumi Marica“ nach § 305 St. G.; „Prager Tagblatt“ Nr 268 vom 30. September 1885 wegen des Artikels „Mahnungen an das deutsche Volk“ nach § 302 St. G. „Beseda ucitelska“ Nr. 40 vom 1. October 1885 wegen des Artikels „O pestovani ducha vojenskeho . . . “ nach § 300 St. G. und Art. IV des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, endlich „Politik“ Nr. 270 (Morgenblatt) vom 2. October 1885 wegen des Artikels „Prager Briefe eines Reichsdeutschen“ nach § 302 St. G. verboten

Das k. k. Kreisgericht in Eger hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 7. October 1885, Z. 6981, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Der westböhmische Grenzbote“ Nr. 40 vom 3. October 1885 wegen der Artikel „Eine tschechische Stimme über den deutschen Klub“ und „Heimkehr eines Socialisten“ nach § 300 beziehungsw. § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Eger hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 3. October 1885, Z. 6890, die Weiterverbreitung der Flugschrift „Landgemeinden bleibt deutsch! Ein Mahn- und Weckruf, insbes an die deutsch-böhm. Landgemeinden gerichtet, von Dr. Karl Kraus. Graslitz Selbstverlag des Verfassers. Druck von Otto Schütz 1885“ nach den §§ 65 a, 300 und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Böhm.-Leipa hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 10. October 1885, Z. 4447, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Abwehr“ Nr. 1476 vom 7. October 1885 wegen des Artikels „Leidenschaftslose Mäßigung“ nach § 300 St. G. und Art. III des Ges. vom 17. December 1862 verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Kuttenberg hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 8. und 13. October 1885 ZZ. 7383, 7534 und 7554, die Weiterverbreitung der Zeitschriften: „Pardubicke listy“ Nr. 23 vom 3. October 1885 wegen des Artikels „Nemecka chaska“ nach § 302 St. G. „Kutnohorskie listy“ Nr. 80 vom 10. October 1885 wegen des Artikels „Z Vidne, dne 6. mesice rijna 1885 (Puv. dop.) S napjetim . . . . “ nach § 65 a St. G., endlich „Polaban“ Nr. 81 vom 10. October 1885 wegen des Artikels „Rozpustem obecniho zastu, pitelstvo ve Dvore Kralove“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Jičin hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 30. September 1885, Z. 8553, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Krakonos“ Nr. 27 vom 27. September 1885 wegen des Artikels „Pomery v Dvore Kralove“ nach Art. VIII des Ges. vom 17. December 1862 und § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 26. September 1885, Z. 6713, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „L'Alba“ Nr. 4 vom 19. September 1885 wegen des Artikels „Il 20. Settembre“ und „Lo slavismo“ nach § 302 St. G. verboten.

(6849)

Das k. k. Landesgericht in Graz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 2. September und 2. October 1885, ZZ. 15077 und 16991, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Tagespost“ Nr. 230 vom 29. August 1885 wegen des Artikels „Kremsier und Königinhof“ nach § 302 St. G., und derselben Zeitschrift Nr. 260 vom 28sten September 1885, wegen des Artikels „Die Interpellation Helfy“ nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 1. October 1885, Z. 28052 und 28214, die Weiterverbreitung der Zeitschriften: „Pražsky Tydennik“ Nr. 39 vom 26. September 1885 wegen des Artikels „Z Brna: (Puv. dop. Pr. Tyd.)“ nach den §§ 65 a, 300 und 302 St. G., dann „Montags-Revue aus Böhmen“ Nr. 39 vom 28. September 1885 wegen des Artikels „Neueste Nachrichten. Der Obmannstellvertreter Dr. von Kraus . . “ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 29. September 1885, Zahl 28053, die Weiterverbreitung des Gelegenheitsgedichtes ohne Ueberschrift, beginnend mit „Seid gegrüßt, Ihr edlen Damen . . . . “, „Prag, 22. September 1885, Druck von D. Kuh in Prag“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 26. September 1885, ZZ. 27626 und 27627, die Weiterverbreitung der Zeitschriften: „Narodni Listy“ Nr. 262 (Morgenausgabe) vom 23. September 1885 wegen des Artikels „V zajmu ceskych ditek“ nach § 300 St. G. und „Obrana viry“ Nr. 23 vom 20. September 1885 wegen des Artikels „Uprimne slovo katolickeho . . . “ nach § 300 St. G. und Art. IV des Ges. vom 17. December 1862 verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Kuttenberg hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 28. September 1885, Z. 7055, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Polabau“ Nr. 76 vom 23. September 1885 wegen der Artikel „Bulharsko sjednoceno“ nach § 58 c St. G. und „O kralove Dvore“ nach den §§ 300 und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Brüx hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 30. September 1885, Zahl 5177, die Weiterverbreitung der „Biela-Zeitung“ Nr. 68 vom 26. September 1885 wegen des Artikels „Politische Rundschau Inland. Eine besonders schmeichelhafte Meinung“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Leitmeritz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 23 September 1885, Z. 9521, die Weiterverbreitung der „Leitmeritzer Zeitung“ Nr. 73 vom 19. September 1885, wegen des Artikels „Des K . Unterschrift“ nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Troppau hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 2. Oktober 1885, Z. 5569, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Freiheit“ Nr. 30 vom 25. Juli 1885 und derselben Zeitschrift Nr. 34 vom 26 August 1885 nach den §§ 58 c, 59 c, 300, 302, 516, 303, 58 b St. G., beziehungsweise §§ 303, 63, 58 b und c, 59 c, 65 a, 302, 305, 65 a und 122 a St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Troppau hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 2. October 1885, Zahl 5568, die Weiterverbreitung des in Texas erscheinenden Wochenblattes „Texas' Vorwärts“ Nr. 44 vom 21 August 1885 und derselben Zeitschrift Nr. 45 vom 28. August 1885 nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Brünn hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 6. October 1885, Z. 14424, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Beobachter“ Nr. 41 vom 3. Oktober 1885 wegen des Artikels „Gewitsch, 2 Oktober (Geschichte vom Scorpion . .)“ nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Görz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 1. Oktober 1885 Z. 3993, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Soca“ Nr. 39 vom 25. September 1885 wegen des Artikels „S Tolminskega, 20. sept“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 1. October 1885, Z. 6851, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „L'Alabarda Triestina“ Nr. 251 vom 24. September 1885 wegen des Artikels „Carlo Bechtinger“ nach § 300 St. G. verboten.

Konkursa.

L. 8946. (7464 3—3)

Następujące posady sług sądowych są opróżnione :

a) przy wyższym sądzie krajowym we Lwowie, posada sługi rady z płacą roczną 450 złr. i 25 % dodatkiem aktywalnym,

b) przy sądzie krajowym we Lwowie trzy posady przy sądych obwodowych w Stanisławowie i Złoczowie, po dwie posady a przy sądzie obwodowym w Przemyślu jedna posada woźnego z roczną płacą 300 zł. prawem posunięcia się na wyższą płacę rocznych 350 złr. 25% dodatkiem aktywalnym i ubiorem służbowym ;

c) posada pomocniczego woźnego przy sądzie obwodowym w Samborze, z roczną płacą 300 złr. 25% dodatkiem aktywalnym

d) przy sądzie krajowym we Lwowie trzy posady a przy sądach obwodowych w Kołomyi, Przemyślu i Samborze po jednej posadzie dozorcy więźniów z płacą roczną 300 złr. 25% dodatkiem aktywalnym i ubiorem służbowym ;

e) 12 posad woźnych sądów powiatowych w Galicyi wschodniej z płacą roczną 250 złr. prawem posunięcia się na wyższą płacę roczną 300 złr 25 % dodatkiem aktywalnym i ubiorem służbowym.

Ubiegający się o te, lub w razie przeniesienia przy innych sądach okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego opróżnić się mogące posady, wniosą w drodze przepisanej swoje należycie udokumentowane podania do 6 grudnia 1885 do Prezyzyum c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Z powodu dostatecznej liczby kandydatów wojskowych, wedle ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 l. 60 Dz. pp. w tutejszej prenotacyi będących tylko tacy kompetenci przy obsadzeniu powyższych posad będą być mogli uwzględnieni którzy się wykażą posiadaniem certyfikatu, w myśl §. 7 dopiero co powołanej ustawy wystawionego.

Lwów, dnia 6 listopada 1885.

L. 3242. (7485 2—3)

W c. k. zakładzie karnym dla mężczyzn we Lwowie jest do obsadzenia jedna posada nadzorcy więziennego pierwszej, ewentualnie drugiej klasy z roczną płacą 400 względnie 350 złr, jakoteż 25 procentowym dodatkiem aktywalnym, dzienną porcyą chleba, pomieszkaniem w koszarach a w razie braku takowego dodatkiem na pomieszkanie 40 złr. rocznie, naraszcie ubraniem skarbowem wedle przepisu.

Nominacya nastąpi prowizorycznie, a po upływie roku stanowczo, gdy mianowani odpowiedzą zupełnie powołaniu swemu.

Ubiegający się o te posady mają się przedewszystkiem wykazać certyfikatem, że podług ustawy z dnia 19go kwietnia 1872 (dz. u. p. XXXIX—98) prenotacyę do służby rządowej uzyskali, tudzież, że posiadają dokładną znajomość języków krajowych, niemniej biegłość w manipulacyi kancelaryjnej i w rachunkowości, nareszcie, że nie przekroczyli jeszcze normalnego wieku.

Kompetenci we Lwowie mieszkający mają świadectwem lekarzy zakładu karnego, inni zaś świadectwem lekarza w urzędowej służbie stojącego udowodnić, że do służby nadzorcy więziennego są fizycznie zdolni, nareszcie mają się wykazać czem się obecnie trudnią.

Podania własnoręcznie i do c. k. Nadprokuratoryi Państwa wystosowane mają być wniesione w przepisanej drodze do podpisanej dyrekcyi nad l-j do d. 20 grudnia 1885

C. k. dyrekcya zakładu karnego dla mężczyzn

Lwów, dnia 6 listopada 1885

L. 6373|R. (7428 2—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs, celem stałego obsadzenia następujacych posad nauczycielskich:

Powiat: Lwów.

I. Na posady nauczycieli przy szkołach etatowych z płacą 300 złr. w. a., wolnem mieszkaniem i ogrodem: 1) Ceperów, 2) Chrósno stare, 3) Czerepin, 4) Ganczary, 5) Glinna, 6) Grzybowice, 7) Grzęda, 8) Jaryczów stary, 9) Krassów, 10) Krzywczyce, 11) Lesienice, 12) Łany, 13) Milatycze, 14) Mostki, 15) Nawarya (350 złr.). 16) Podbereźce (350 złr.), 17) Podborce, 18) Polana, 19) Sołonka wielka, 20) Sroki ad Szczerzec, 21) Tołszczów, 22) Winniczki, 23) Zagórze, 24) Zboiska, 25) Żurawniki (właściciel dworu dopłaca 100 złr.)

II. Na posady przy szkołach filialnych z płacą 250 złr., wolnem pomieszkaniem i ogrodem: 1) Hołosko wielkie, 2) Hamieniec, 3) Kościejów, 4) Kukizów, 5) Popielany, 6) Stroniatyn.

Powiat: Bóbrka.

I. Na posady przy szkołach etatowych z płacą 300 złr., pomieszkaniem i ogrodem: 1) Dziewiętniki, 2) Kniesioło, 3) Mikołajów, 4) Nowosielce, 5) Siedliska, 6) Suchodół, 7) Wybranówka, 8) Zagóreczko, 9) Żabokruki.

II. Na posady przy szkołach filialnych z płacą 250 złr., pomieszkaniem i ogrodem: 1) Kołohury, 2) Sarniki, 3) Strzeliska stare, 4) Wołoszczyzna.

Kompetenci wniosą podania należycie udokumentowane, z wykazem służby i tabelą kwalifikacyjną do zamiejskiej c. k. Rady szkolnej okręgowej we Lwowie najdalej do dnia 20 grudnia 1885. Nieudokumentowane podania zostaną zwrócone bez skutku.

C. k. Rada szkolna okręgowa zam.

We Lwowie d. 4 listopada 1885.

C. k. Radca Namiestnictwa i Prezes

Kośmiński

Rozmaite obwieszczenia.

L. 12236. (7041 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia nieobecną Sarę Rauch, że w sprawie c. k. uprzywilejowanego galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego przeciw Chaimowi i Sarze Rauchom pto 460 zł, 460 zł. i 9518 zł. 62 ct. w. a. z pn., ustanawia się dla niej kuratora w osobie p. adw. dr. Mendrochowicza, z substytucyą p. adw. dr. Regera i że pierwszemu uchwały z dnia 31go maja 1885 l. 3799 z dnia 13 maja 1885, l. 4424, z dnia 1 lipca 1885 l. 8260 i z dnia 5 sierpnia 1885 r. l. 8720, tudzież wszelkie dalsze uchwały zapaść mające się doręcza.

Wzywa się niebecną o porozumienie się ze swoim kuratorem, lub przedstawienie w czasie sądowi innego pełnomocnika.

Przemyśl, 30 września 1885.

L. 24984. (7090 1—3)

C k. sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, że w sporze wekslowym Towarzystwa zaliczkowego w Bochni przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Stanisławowi Dumińskiemu z Zabierzowa o zapłatę 27 zł. z pn, ustanowiono dla tegoż kuratora ad actum w osobie pana adw. dr. Samuela Ungera w Krakowie.

Wzywa się przeto Stanisława Dumińskiego, by albo ustanowionemu kuratorowi informacyi udzielił, lub też innego pełnomocnika sobie obrał i tego sądowi wskazał, w przeciwnym bowiem razie sam sobie szkodliwe skutki przypisze.

Kraków, 18 września 1885.

L. 51480. (7147 1—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 24 października 1885 do l. 51480 wniosła masa konkursowa Tow. gal. kasy zaliczkowej w sprawie przeciw Janowi i Maryi Sosnowskim o zapłacenie sumy wekslowej 150 złr. prośbę o ustanowienie dla niewiadomych z miejsca pobytu pozwanych kuratora. W skutek czego został dla nich adwokat dr. Lehmann kuratorem, a tegoż zastępcą adwokat dr. Lityński mianowany i pierwszemu egzemplarze tus nakazu zapłaty z 26go września 1885 l. 46213 doręczone.

Wzywa się zatem Jana Sosnowskiego i Maryę Sosnowską, aby do swojej obrony służących środków ustanowionemu kuratorowi dostarczyli, lub też innego zastępcę sobie obrali i tegoż sądowi wymienili, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypiszą.

Lwów, dnia 25 października 1885.

L. 5256. (7316 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Winnikach z z życia i miejsca pobytu nieznanego Wasyla Dmyterka zawiadamia, że przeciw niemu Stefan Kubeła pod dniem 2 września 1885 l. 5256 wniósł pozew o własność i intabulacyę połowy realności wyk. hip. 24 gminy Podbereźce objętej, pod l. k. 56 położonej, na który to pozew termin do rozprawy ustnej na dzień 21go grudnia 1885 godz 9 rano w tutejszym sądzie wyznaczonym został.

Ustanawiając dla pozwanego Wasyla Dmyterki kuratorem Fedka Cara, wzywa się pozwanego, by na tym terminie albo osobiście stanął, albo środki obrony swemu zastępcy podał.

Winniki, 6 września 1885

L. 20439. (6860 1—3)

C. k. sąd pow. miej. del. w Tarnowie podaje do wiadomości, że dla niewiadomej z miejsca pobytu Katarzyny ze Scibiorów Biedroniowej celem doręczenia tejże tusąd. uchwały tab. z dnia 3 listopada 1881 licz 18952 kuratorem adwokata dr. Steca zamianował

Tarnów, d. 12 września 1885.

L. 4067. (7515 1—3)

Dla niewiadomego z miejsca pobytu Pinkasa Goldflussa zamianowano Szymona Goldflussa kuratorem, zarazem do rozprawy ustnej Wiktoryi Czyrnik przeciw Pinkasowi Goldflussowi, o uznanie ojcowstwa i alimentacyę, wyznaczono termin na 27go stycznia 1886 o 9 rano. Poleca się Pinkasowi Goldflussowi, aby kuratarowi udzielił potrzebnych do obrony wskazówek, lub innego zastępcę ustanowił, tego sądowi wskazał, inaczej z zaniedbania tego skutki powstałe sam sobie przypisze.

C. k. sąd powiatowy.

Pilzno, dnia 15 czerwca 1885.

L. 47826. (7374 1—3)

C. k. sąd krajowy ustanawiając dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu A. Arnsteina kupca z Berna w myśl § 21 ust. cyw. kuratora w osobie p. adw. dr. Czeszera, z substytucyą adwokata dr. Waldmana zarządza doręczenie kuratorowi uchwały z 14go marca 1885 l. 11059 w sprawie Jana Knilla przeciw Antoniemu Weiner pto 255 zł. i o tem A. Arnsteina uwiadamia.

Lwów, dnia 10 października 1885.

L. 6267. (6987 1—3)

C k. sąd powiatowy w Bóbrce uwiadamia dzieci ś. p. Piotra Spatha t. j. Macieja, Jana i Jakóba Spathów, Annę Leicht, Różę Juchem i Małgorzatę Leicht, że celem doręczenia tutejszej rezolucyi z dnia 29go sierpnia 1884 l. 6267, którą dozwolono wyłączenie gospodarstwa gruntowego pod l. d. 16 w Rehfeld z inwentarza spadku po ś. p. Piotrze Spath dla tychże pana Leopolda Wiśniowskiego z Bóbrki kuratorem ustanowiono.

Z c. k. sądu powiatowego.

Bóbrka, dnia 29 sierpnia 1885.

L. 11751. (6984 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia z miejsca pobytu i życia niewiadomego Franciszka Neweczerzel na wypadej jego śmierci, z nazwiska i pobytu niewiadomych spadkobierców jego, iż przeciw niemu wytoczył Julian Szemelowski w tutejszym sądzie pozew z 9 października 1885 l 11751 o wykreślenie ze stanu biernego realności nr. 68 stary, 88 nowy w Samborze prawa najmu pomieszkania na rzecz Franciszka Neweczerzel Dom IV pag. 19 n. 10 on. zaitabulowanego, który do pisemnego postępowania z 90-dniowym terminem zadekretowany został przy ustanowieniu dla pozwanego względnie jego spadkobierców kuratorem adwokata dr. Witza, z substytucyą adw.dr. Steuermanna. Będzie przeto rzeczą pozwanego względnie jego sukcesorów dostarczyć kuratorowi wszelkich środków do obrony, lub innego obrońcę sobie obrać i o tem sąd uwiadomić, w przeciwnym razie bowiem skutki zaniedbania sami sobie przypiszą.

Sambor, 13 października 1885.

L. 5388. (7038 1—3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Brzeżanach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Ludomira Dzierzanowskiego, że z powodu wniesionej przeciw niemu do sądu tutejszego dnia 19 października 1885 do l. 5388 przez Mojżesza Dama prcśby o nakaz zapłaty sumy wekslowej 320 zł. w. a. z pn , ustanowiony został dla niego kuratorem tutejszy adw. dr. Holzer, z substytucyą adw. dr. Madejskiego i pierwszemu tus. nakaz zapłaty z dnia 20go października 1885 do l. 5388 doręcza się.

Wzywa się przeto Ludomira Dzierzanowskiego, ażeby możliwe środki obrony ustanowionemu kuratorowi podał, a inaczej bowiem wynikłe złe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Brzeżany, dnia 20 października 1885

L. 4603. (7392 2—3)

Zawiadamia się z życia i miejsca pobytu niewiadomych Konstancyę z Grabowskich Trutynową, Maryę z Grabowskich Żółkiewską, Magdalenę z Grabowskich Szrederową, Annę z Grabowskich Pilińską, Ignacego Grabowskiego, tudzież sukcesorów i dzieci ś. p. Tomasza Grabowskiego: Antoniego, Feliksa, Pawła, Leona i Agnieszkę Grabowski h, że Józef, Władysław i Adolf Duninowie wnieśli w dniu 17go września 1885 do l 4603 przez pełnomocnika c. k. notaryusza Stefana Meusa przeciwko nim pozew o uznanie wyłącznej własności i uwolnienie z pod zapowiedzenia przedmiotów wartościowych w depozycie tutejszo-sądowym na rzecz mas spadkowych po Longinie i Katarzynie Rzepeckich przechowanych, wskutek czego do rozprawy ustnej termin na 9 grudnia 1885 o 10 rano wyznacza się, wzywając zarazem wymienionych powyżej z życia i miejsca pobytu niewiadomych pozwanych, aby na powyższym terminie albo sami stanęli, albo środki obronne ustanowionemu kuratorowi Tadeuszowi Grabowskiemu w Lubniu podali, lub też o ustanowieniu innego obrońcy sąd uwiadomili, gdyż inaczej sami skutki zaniedbania sobie przypiszą.

C. k. sąd powiatowy.

Maków, dnia 5 października 1885.

L. 6806. (7461 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Starejsoli zazawiadamia z miejsca obecnego pobytu i zamieszkania niewiadomego Karola Sałygę z Chyrowa, że pod dniem 21 września 1885 l. 6216 wnieśli przeciw niemu Antonina Chrobak i Teresa Kujłowska pozew o uznanie własności gruntu l. kat. 254 w Chyrowie i że w sprawie tej termin na dzień 16 grudnia 1885 o godzinie 9tej rano wyznaczono, a dla nieobecnego kuratorem Ludwika Rzewuskiego c. k. notaryusza w Starejsoli ustanowiono.

Rzeczą więc Karola Sałygi jest, kuratorowi temu środki obrony podać, lub też przed terminem innego zastępcę sądowi wskazać.

C. k. sąd powiatowy.

Starasól, 31 października 1885.

L. 5387. (7039 2—3)

C. k. sąd obwooowy jako handlowy w Brzeżanach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Ludomira Dzierzanowskiego, że z powodu wniesionej przeciw niemu do sądu tutejszego dnia 19 października 1885 do l. 5387 przez Józefa Ungara prośby o nakaz zapłaty sumy wekslowej 500 zł. w. a. z pn. ustanowiony został dla niego kuratorem tutejszy adwokat dr. Holzer z substytucyą adw. dra Madejskiego i pierwszemu tus. nakaz zapłaty z dnia 20 października 1885 do l. 5387 doręcza się.

Wzywa się przeto Ludomira Dzierzanowskiego, ażeby możliwe środki obrony ustanowionemu kuratorowi podał, a inaczej bowiem wynikłe złe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Brzeżany, dnia 20 października 1885.

L. 9049. (7111 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do publicznej wiadomości, że po wysłuchaniu c. k Izby notaryalnej we Lwowie w myśl § 146 u. not, przyzwolił p. notaryuszowi Michałowi Lenartowiczowi dotąd w Horodence urzędującemu, aby swoje akta nie oddawał do archiwum notaryalnego, lecz ze sobą do Kołomyi, jako miejsca swej nowej siedziby urzędowej, zabrał.

Kołomyja, 28 września 1885.

L. 3441. (7456 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Gł gowie zawiadamia z miejsca pobytu i z życia niewiadomych Wolfa Zellera i Samuela Zellera, iż pod dniem 30 czer ca 1884 l. 2941 Izak Wiesenfeld w sprawie egzekucyjnej naprzeciw spadkobierców Mariem Zeller o zapłacenie sumy 400 złr. w. a. wniósł prośbę o wyznaczenie terminu do ułożenia warunków licytacyjnych, zwalniających realność pod l. k. 41 w Głogowie, w załatwieniu którego podania uchwałą z dnia 4 września 1885 l. 3441 termin do przesłuchania wierzycieli na dzień 22 grudnia 1885, o godzinie 10 wyznaczonym został

Zawiadamia się więc o tem Wolfa i Samuela Zellerów z tem nadmienieniem, ażeby na ten termin albo osobiście albo przez pełnomocnika stanęli, inaczej sprawa ta z ustanowionym dla nich kuratorem Noem Kohnem z Głogowa przeprowadzoną zostanie.

Głogów, 4 września 1885.

L. 1244. (7282 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie wzywa z życia i miejsca pobytu niewiadomego Antoniego Midurę, aby w przeciągu jednego roku wniósł swe oświadczenie do przyjęcia spadku po swoim ojcu Marcinie Midurze na dniu 22 listopada 1879 r. w Brzeżance bez ostatniej woli rozporządzenia zmarłym, a to tem pewniej ile że wrazie przeciwnym rozprawa spadkowa z ustanowionym dlań kuratorem Józefem Pałysem z Brzeżanki zakończoną będzie

Strzyżów, 29 września 1885.

L. 5858. (7076 3 - 3)

C. k. sąd powiatowy w Sadowej-Wiszni oznajmia, że na dniu 18 sierpnia 1884 umarł w Arłamowskiej Woli bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Fedko Stankiewicz. Gdy miejsce pobytu spadkobiercy Piotra Stankiewicza znanem nie jest przeto zostaje wezwany aby się do roku zgłosił w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku gdyż inaczej pertraktacya spadku z oświadczającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niego kuratorem Janem Stankiewiczem przeprowadzoną zostanie.

Z c. k. sądu powiatowego

Sądowa-Wisznia, dnia 19 września 1885.

Księgi gruntowe.

L. 1344. (7510)

C. k. komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego Samborskiego ogłasza, że arkusze posiadania wraz z aktami dotyczącymi założenia nowej księgi gruntowej dla gmin katastralnych Dzwiniacz górnyo i Lipie powiatu sądowego Turzańskiego złżone zostały w c. k. sądzie powiatowym w Turce do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym w Turce do dnia 28 listopada 1885.

Sambor, 8 listopada 1885.

Upadłości.

L. 12861. (7473 2 -3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs do całego ruchomego jakoteż w krajach, dla których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 ważną jest, położonego nieruchomego majątku Peisecha Weissa, właściciela handlu bławatnego w Drohobyczu nieprotokołowanego, tamże zamieszkałego.

Kierownictwo upadłości tej porucza się c. k. sędziemu Komarnickiemu w Drohobyczu a tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się adwokata Wohllernera w Drohobyczu.

Wszyscy ci, którzy do tej masy konkursowej jako wierzyciele konkursowi pretensye rościć chcą mają takowe nawet wrazie, gdyby o nie spór wytoczony był, w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w tutejszym sądzie lub sądzie powiatowym w Drohobyczu wedle przepisu ustawy konkursowej w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym zgłosić i na terminie który na dzień 20 stycznia 1886, o godzinie 10 przed południem ustanawia się przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść.

Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody.

Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensye swe ogłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotyczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli.

Do zatwierdzenia przez sąd ustanowionego albo do zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli, wyznacza się termin na dzień 19 listopada 1885, o godzinie 10 przed południem w obec komisarza konkursowego.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy nie w Drohobyczu mieszkają, że wedle §. 111 zastępcę w Drohobyczu mieszkającego celem doręczenia uchwał oznajmić mają, inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszta i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w ciągu post. konk. umieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“.

Sambor, 6 listopada 1885.

Doniesienia prywatne

L. 10702 (7468 3—3)

Obwieszczenie.

Dnia 23 listopada 1885 odbędzie się o godzinie 10. zrana w Magistracie miasta Tarnowa w sali Radnej po raz drugi publiczna licytacya w celu wydzierżawienia prawa poboru kopytkowego w obrębie gminy tegoż miasta na trzy po sobie następujące lata, począwszy od 1. stycznia 1886 aż do ostatniegogrudnia 1888

Cena wywołania wynosi 9132 złr. a względnie 9732 złr. tytułem rocznego czynszu, od której przystępujący do licytacyi przed rozpoczęciem onejże tytułem zakładu 10 prc. w ręce komisyi licytacyjnej złożyć będzie obowiązany.

Warunki licytacyi zostaną przed jej rozpoczęciem publicznie ogłoszone i mogą być nadto przejrzane każdego dnia w godzinach kancelaryjnych w Magistracie tutejszym.

Magistrat Tarnów,
dnia 2. listopada 1885.
Burmistrz: *W. Rogoyski*

(7438 3—3)

Kundmachung.

Nachdem durch das Ableben der Wanda von Komar ein galizischer Stiftungsplatz der Erzherzogin Stefanie Stiftung für vermögenslose Töchter adeliger Geschlechter in Erledigung gekommen ist, wird hiemit von dem gefertigten Curatorium der Concurs zur Wiederbesetzung dieses Stiftungsplatzes ausgeschrieben.

Die Bedingungen für die Bewerbung um diesen Stiftungsplatz, mit welchem ein vom 1. Jänner 1886, angefangen auf Lebensdauer laufender Jahresbezug von 500 fl. ö. W. verknüpft ist, sind:

a) die eheliche Geburt,
b) das katolische Glaubensbekenntniß,
c) sittlich religiöser Lebenswandel,
d) das vollendete 18. Lebensjahr,
e) daß die Bewerberin kein anderes zu standesmäßiger Existenz ausreichendes Vermögen oder Einkommen besitzt,
f) daß die Bewerberin einer Familie angehört, die in den Herren- oder Ritterstand des Kronlandes Galizien ... ommen ist,
g) ausnahmsweise ... die Verleihung auch dann stattfinden, w... r Vater der Bewerberin Ritter des Maria-Theresien-Ordens ist.

Das Recht auf den Bezug erlischt im Falle der Verehelichung, durch Eintritt in ein Kloster oder bei derartig veränderten Vermögensverhältnissen, in Folge deren Vermögenslosigkeit nicht mehr nachgewiesen werden kann.

Die an das gefertigte Curatorium zu richtenden stempelfreien Gesuche sind bis längstens 31. Dezember 1885 an die gräflich Hoyos-Sprinzenstein'sche Hauptkanzlei Wien, Kärntnerring 5, einzusenden.

Wien, am 6. November 1885.

Das Curatorium der Erzherzogin Stefanie-Stiftung für vermögenslose Töchter adeliger Geschlechter.

L. 52940 (7522)

Ogłoszenie.

Licytacya na dostawę mundurów dla straży miejskiej w czasie od 1 stycznia 1886 do 31 grudnia 1888 odbędzie się w III departamencie Magistratu dnia 20 listopada 1885 w piątek o godzinie 11 przed południem.

Warunki licytacyjne odnoszące się do tej dostawy przeglądnąć można w III. departamencie Magistratu przed terminem, a następnie wnieść należycie sporządzone oferty z dołączeniem kwitu kasy miejskiej na złożone wadyum licytacyjne w kwocie 300 zł. w. a. w oznaczonym powyżej terminie do rąk komisyi licytacyjnej.

Magistrat król. stoł. miasta
Lwów, dnia 6 listopada 1885.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. W... Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru Schlöglmühl